№ 74. Kraków, 1 Kwietnia — Środa. Rok 1874.

Czas wychodzi codziennie (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie kosztuje 10 centów w. a.

Prenumerata wynosi:

		rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa	w Krakowie	złr. 20 ct.	złr. 5 ct.	złr 2 ct.
Pocztą	w państwie austryackiem	24	6	2 „ 25
„	do całych Niemiec	tal. 16 sgr. 20	tal. 4 sgr. 5	tal. 1 sgr. 15
„	do Francyi i Anglii	frank. 108	frank. 27	frank. 10
„	do Belgii, Włoch i Szwajcaryi	80	20	7

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i na ogłoszenia (inseraty) przesyłane być winny franco do Administracyi „CZASU" w Krakowie, przy ulicy Różanej pod l. 413. — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i bywają niszczone.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
W KRAKOWIE: Bióro Administracyi „CZASU" przy ulicy Różanej, w domu pod l. 413; Księgarnie pp. S. A. Krzyżanowskiego w Rynku głównym, J. Wildta przy ulicy Grodzkiej, handel M. Dworskiego w kamienicy księcia Jabłonowskiego, w handlach F. Wierzuchowskiego i Z. J. Wywiałkowskiego w Rynku głównym, tudzież wszystkie urzędy pocztowe austryackie. — **Ogłoszenia** (inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 cnt., oraz za opłatą należytości stemplowej po 30 cnt. od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie. **Prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: W WIEDNIU p. *A. Oppelik*, Wollzeile 29 i w Pradze Ferdinands-Strasse Nr. 38. Na FRANCYĘ i ANGLIĘ w Paryżu Wny pułkownik *Winc. Raczkowski*, Faubourg Poissoniere Nr. 33. — Zaś tylko **ogłoszenia**: w Wiedniu Wallfischgasse Nr. 10, w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein i Vogler*; w Wiedniu *F. Löb*, Wollzeile Nr. 2, i *R. Mosse*, Seilerstätte Nr. 2; w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse*; w Frankfurcie n. M. p. *G. L. Daube et Comp.*

Przedpłata na „CZAS"

od d. 1 Kwietnia 1874 r.

W Krakowie:

rocznie,	półrocznie,	kwartalnie,	miesięcznie,
złr. 20 —	złr. 10 —	złr. 5 —	złr. 2.

Z przesyłką pocztową w państwie austryackiem:

rocznie,	półrocznie,	kwartalnie,	miesięcznie,
złr. 24 —	złr. 12 —	złr. 6 —	złr. 2 cnt. 25.

Prenumeratę przyjmują:
w Wiedniu: A. Oppelik, Wollzeile 29; — *w Paryżu* (na Francyę, Belgię i Anglię) pułkownik Winc. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33, wreszcie wszystkie urzędy pocztowe w kraju i za granicą.

Uprasza się o wczesne zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru, albo nadesłanie dawnej opaski drukowanej z adresem.

Prenumerata liczy się od każdego **pierwszego** dnia miesiąca.

☞ Prenumeratę najdogodniej przesyłać **przekazem pocztowym.**

Cena „*Czasu*" za granicą ogłoszona jest w tytule każdego numeru.

Kraków 31 marca.

Wiadomo, że zebrani w Wiedniu Arcybiskupi i Biskupi austryaccy podali do Izby Panów memoryał w sprawie ustaw konfesyjnych. Otóż dokument ten w tłomaczeniu.

Oświadczenie
austryackich Arcybiskupów i Biskupów, względem przedłożonych Radzie państwa a kościoła dotyczących projektów ustawy.

I.

W dniu 2 maja 1872 r. zaprotestowało dziewiętnastu arcybiskupów i biskupów z całkowitą pewnością, że nieobecni podówczas w Wiedniu ich koledzy w urzędzie zgadzają się na to — przeciw zniesieniu zawartej z Stolicą ś. ugody, w imie sprawiedliwości, kościoła i społeczeństwa. Wniesiony do Izby panów projekt ustawy o zewnętrznych stosunkach prawnych kościoła katolickiego zawiera w pierwszym artykule swoim następujące postanowienie: „Patent z 5 listopada 1855 zostaje w całej swej osnowie zniesiony." Ponieważ tym patentem zawarte postanowienia podniesione zostały do ustawy państwowej, ma im obecnie być całkiem odjętą podstawa prawa obowiązującego; lecz wymagania sprawiedliwości przez to zniesione nie zostały, i na nie powolują się równie jak 2 maja 1872 tak i teraz podpisani.

Prawa, których strzegł dotąd patent z 5 listopada 1855 doznają przez rozbierany obecnie projekt ustawy, licznych, godnych pożałowania uszczerbków i nie szanowane są w nim nawet te przywileje, jakie ustawa o powszechnych prawach cywilnych kościoła przyznaje, jeżeli samodzielność w zarządzie jego spraw wewnętrznych, jaką mu artykuł 15 zapewnia, nie ma stać się próżnem słowem. Prawidła atoli, mające być usprawiedliwieniem owych wniosków, zagrażają samemu rdzeniowi życia kościelnego. Bezwątpienia wykład motywów nie ma przeznaczenia stać się ustawą, lecz jest wyjaśnieniem urzędownie dołączonym do projektu; nie wolno przeto ignorować tego biskupom, w których zakresie urzędowym projekt uzyskać ma moc ustawy. Pięć razy oświadczyli się oni wspólnie od utworzenia Rady państwa o prawach i zadaniach kościoła, to jest 6 maja 1861 i 28 września 1867 w adresach do J. Ces. Mości; 30 maja 1868 i 9 marca 1869 w pismach do owoczesnych prezesów ministrów JO. księcia Karola Auersperga i JE. hr. Taffe, wreszcie w wspomnionem już piśmie adresowem do p. ministra Stremayra. Prawidła, jakie w tym szeregu manifestacyj wyrażali, były zawsze i pozostaną prawidłami kościoła katolickiego, gdyż wypływają z jego posłannictwa i celu. Podpisani trzymać się ich będą po wszystkie czasy z wszelkiem narażeniem się na niebezpieczeństwo.

Rząd małego państwa przed kilku tygodniami wyrzekł wielką prawdę, będącą miarą stosunków między państwem i kościołem. Minister Larisch zauważył w sejmie anhalckim, że państwo oddziaływać ma na życie ziemskie, a nie na ową sferę, której cel leży poza światem. Czyż można obywatelowi narzucić obowiązek, iżby wierzył, że od zwierzęcia różni się tylko stopniem i że religia jest w najlepszym razie piękną, a nieraz bardzo użyteczną poezyą? Rząd, który przypuszcza, że to ani możebnem ani pożądanem nie jest, popada w sprzeczność z samym sobą, jeżeli na wszystkich polach żądz i dążności przywłaszcza sobie najwyższą władzę. Posłuszeństwo należy się większe Bogu niż ludziom. Przed siłą tego słowa padło pogaństwo, chociaż panowanie nad światem, któremu dotąd nic równem i niepodobnem nie było, opiekuńczo stało na jego straży. Lecz chrześcianin wolę Bożą i wieczne swoje przeznaczenie nie tylko wyżej stawiać powinien niż życzenia i rozkazy ludzi, lecz również wyżej niż żądze własnego serca; dla tego chrześciaństwo nie tylko obaliło obrazy bożyszcz, lecz utworzyło chrześciańskie państwo i chrześciańską rodzinę. W państwie chrześciań kiem słucha się władzy, chociażby postępowała twardo i niesprawiedliwie, gwoli sumienia, a więc i wtedy gdy jej się bezkarnie opierać można. Czem jest serce dla ciała, tem dla chrześciańskiej rodziny chrześciańskie małżeństwo. Uświęcone sakramentem i umocnione poczuciem obowiązku, trzyma ona na wodzy sumienia żądze a siła moralna, jaka się w niem mieści, działa poza zakresem społeczności domowej. Są to ustanowienia, które postępowi prowadzącemu do socyalizmu najbardziej wstrętnym czynią chrystyanizm.

Jeżeli powołaniem jest człowieka kochać Boga nadewszystko i życie na ziemi stanowczym jest przedwstępem nigdy niekończącego się istnienia, rozumie się samo przez się, że ustawa państwowa nie może być najwyższem prawidłem dla wszystkich jego obowiązków i zadań. Lecz ponieważ chrześcianin ma ustawę, która się nie zmienia z kolorami słupów granicznych, czuje się w sumieniu obowiązanym na szerokiem polu praw cywilnych i zobowiązań prawnych uznawać władzę państwa jako najwyższą i zachowywać dla niej posłuszeństwo, jakie nieznane jest całkiem poza dziedziną chrystyanizmu. Gdy ustawa państwowa żądała od chrześcian hołdów i ofiar dla bogów Rzymu, ze wstrętem odrzucili to uroszczenie, natomiast składali pogańskim cesarzom bez oporu podatki i ofiary, walczyli w ich armiach jako dzielni wojownicy, pełnili względem ich rozporządzeń we wszystkich rzeczach świeckich niezłomne posłuszeństwo i trzymali się zdala od spisków i powstań, które tak często tron państwa rzymskiego plamiły krwią imperatorów. Cesarze pogańscy nie mogli się uskarżać na przekroczenie granic, jakie ich władzy przekonanie chrześciańskie zakreślała, jakże to dziaćby się mogło wobec książąt chrześciańskich?

Doktryna o władzy państwa jako najwyższéj, której każda inna jest podporządkowaną, wyszła z nienawiści do chrystyanizmu jako godnéj jéj córy. Nie została ona jednak wymyśloną, aby blask tronu podwyższyć, lecz aby obywatela państwa uczynić z ciałem i duszą niewolnikiem upowszechniającego się w świecie pojęcia, które tryumf swój obchodzić chce na ruinach tronu i ołtarza. Dla tego nieprawdą jest, jeżeli stronnictwo to władzę państwa właśnie jako najwyższą ogłasza: jest ona dla nich taką tylko o tyle, o ile się w ich rękach znajduje lub toruje ich drogi i ich interesa załatwia: czem obecnie zajmuje się gorliwie rząd bardzo potężnego państwa. Właściwie wyrażony brzmi ten axiomat: Państwu bez Boga, króla należy najwyższa władza; póki axiomat ten nie wejdzie w życie, należy ona do tych, którzy odbudowę nowego społeczeństwa najsilniej popierają.

Ponieważ rzecz się ma tak a nie inaczéj, biskupi austryaccy staliby się niewiernymi swemu posłannictwu, gdyby nie wystąpili z całą stanowczością przeciw twierdzeniu, że wszechwładztwo, to jest najwyższa władza państwa rozciąga się i na kościół. Twierdzenie to nietylko jest mylnem, lecz jeżeli się nie wychodzi z punktu przeczenia Boga i nieśmiertelności, brak mu nawet konsekwencyi logicznéj. Twierdzenie to odeprzeć musi każdy chrześcianin, który doniosłość jego pojmuje jako niezgodne z swojem przekonanie. Lecz ludzie, na których sztandarze wypisane jest zniesienie chrystyanizmu, niemniéj je odrzucają: gdyż nie każdorazowe ustawy państwa lecz zasady, według których przeobrazić chcą społeczeństwo, uważają za rzecz najwyższą i mniemają się zupełnie upoważnionymi wprowadzać je w ruch podstępem, poduszczaniem i otwartym gwałtem, aby postanowienia i ustawy państwa uczynić służebnemi swoich planów. Gdy się to powiedzie, uważają je za nietykalne, a kto im ślepego odmawia posłuszeństwa, jest buntownikiem, zdrajcą stanu. Biskupi podnosząc przeto głos za najwyższą władzą, jaka kościołowi w właściwym zakresie należy, stają się wyobrazicielami wiary w Boga i nieśmiertelności, chrystyanizmu i najwyższéj ustawy i wolności działania. Lecz stoją oni również na straży przyszłości ojczyzny. Jakie Austrya przejść jeszcze ma próby, nie wiemy, pewnem jest atoli, że niebezpieczeństwo i udręczenie w téj samćj mierze wyradzać się będą, w jakiéj nienawiść do chrystyanizmu i cnót, które w czystem jego świetle kiełkują, wywrze wpływ na państwo i rodzinę. Głośno przemawiający przykład stawia nowe urządzenie szkół. Im ściśléj przeprowadzoną ona będzie w duchu swych twórców, tem szybciéj usuniętą zostanie ze szkoły religia, skromność moralna, posłuszeństwo i porządek; prócz tego nauczyciel uważający się za posłannika nowoczesnéj mądrości, nie ma ani ochoty ani zręczności do nauczania pierwiastków wiedzy.

Ustawa o zewnętrznych stosunkach prawnych kościoła katolickiego nie stawia wprawdzie nigdzie twierdzenia, że państwu nawet w dziedzinie kościoła najwyższa władza przynależy, zawiera atoli liczne postanowienia, które tylko ze stanowiska tego zapatrywania się okazują się konsekwentnemi. Poczęści odnoszą one się do rzeczy, które same przez się mało są znaczenia, tak że trudno odgadnąć, jakiéj korzyści rząd spodziewa się z tego. Lecz i w takim razie postanowienia te mają wagę, gdyż wskazują na zasady, których wszechstronne zastosowanie istnienie kościoła postawiłoby w kwestyi. Przytem przekraczają one nietylko konkordatem, lecz i artykułem piętnastym praw cywilnych pociągniętą granicę, gdyż zawsze prawie samodzielności kościoła w zarządzie wewnętrznemi swemi sprawami całkowicie zaprzeczają. Kodeks cywilny mówi: „Ustawie w zastosowaniu żadne inne pojęcie nie może być podsuwane, jak to które z właściwego znaczenia słów w ich związku i z jasnego zamiaru prawodawcy wynika. Moc prawną ma to orzeczenie względem zawartych w kodekście cywilnym przepisów, wyraża ono jednak prawdę, która wynika z rozumu i równe jak rozum znajduje zastosowanie. Wewnętrznemi sprawami społeczności są pewnie te, które się do jego członków, jako takich odnoszą. Dotyczy to państwa, lecz niemniéj kościoła. Obywatele mają względem władzy państwa i względem siebie nawzajem prawa i zobowiązania, które tymże jako takim służą lub wynikają z przyjętych przez nich urzędów i zajęć i wszystko co się do tych praw i zobowiązań odnosi, należy do niezaprzeczonego zakresu wewnętrznych. Tak się rzecz ma i z członkami kościoła w ich stosunkach do władzy kościelnéj i do siebie nawzajem; wielka różnica jaka w każdym razie istnieje, wypływa z natury przedmiotów, o jakie chodzi.

Kościół jest ustanowiony, aby przez opowiadanie prawdy wieczystej i udzielanie tajemnic Bożych prowadzić odkupionych do tego, który ich odkupił. Widoki i obowiązki wszystkich, których przyjmuje na swoje łono, jakoteż szczególne prawa i zobowiązania, przywiązane do udzielanych przezeń urzędów, otrzymują przez to swą właściwość. O tych widokach i obowiązkach orzekają ci, których konstytucya kościelna do tego powołuje. Jeżeli przeto kapłan naucza, przestrzega, modli się, jeżeli udziela Sakramentów, jeżeli właściwy przełożony zobowiązuje wypełnienie lub niedopełnienie przyjętych zobowiązań według ustaw kościelnych ocenia i w skutku tego orzeka wykluczenie z społeczności kościelnéj lub pozbawienie kościelnego urzędu, cóż jest w tem co przekraczałoby zakres życia gminy katolickiej i jakże można sprawę wewnątrz niej leżącą nie liczyć do wewnętrznych? Dla potrzeb służby Bożej i utrzymania, swych sług nie może również kościół Boży być pozbawionym środków zewnętrznych, i wyjąwszy czasy prześladowania, prawnie jego nabyty majątek strzeżony był przeciw napaściom nawet przez pogańskich cesarzów. Lecz dalekim jest od dzielenia wraz z państwem władzy przymusowej, która strzeże cywilnego porządku prawnego; żąda on dla swej własności tylko opieki, która się wszelkiej prawnie istniejącej społeczności należy.

Bez wątpienia kościół przez należące doń czynności nauczania wywiera również wpływ na działalność zewnętrzną; wpaja on bowiem w dzieci swe nie tylko teoryę obowiązków, lecz stara się skłaniać je do wiernego wykonania uznanego obowiązku. Gdyby sobie przeto państwo przywłaszczyło przywilej wszystko, czego skutki również zewnętrznie są dostrzegalne, ze spraw wewnętrznych wyłączyć i w skutku tego dowolnie o tem stanowić, odjętem by zostało kościołowi prawo należnej doń działalności, gdyż nie on, lecz każdorazowi piastunowie władzy państwa rozstrzygaliby, o ile jeszcze głosić można: Szukajcie królestwa Bożego i jego sprawiedliwości! Dla oświaty jest to język nienawistny, tam jednak, gdzie on serca przenika, zapewniona jest przyszłość społeczności.

Skutkiem dotychczasowych obrad brzmi §. 1: „Ustawy państwa i mające w ich zakresie ważność przepisy kościelne." W innem miejscu wyraz „ustawy kościelne" zmieniony został na „mające ważność w państwie kościelne przepisy." Są wprawdzie niektóre ustawy kościelne, które nie we wszystkich częściach świata chrześciańskiego są ważne (przeszkoda tajności nieważną jest w Anglii i w wielu innych krajach), i w tym duchu możnaby powiedzieć o istniejących w Austryi ustawach kościelnych. Lecz w brzmieniu paragrafu 1 zbyt jasno wyłuszczone jest zamierzone znaczenie, aby wątpliwość była możebną. Ustawy kościelne mają o tyle tylko w dziedzinie państwa obowiązywać, o ile je ustawa państwa zatwierdzi, o ile przeto leżą w granicach tejże. Przez to władzy państwa jawnie przyznane jest prawo, niemiłe jej ustawy kościelne pozbawić mocy, to jest uchylić zobowiązanie słuchania ich, nie może ona jednak uczynić nic więcej, jak odmówić swej pomocy do zastosowania i wykonania tych ustaw kościelnych. Jeżeli więcej zamierza, to przypisuje katolikom, że mówić będą jak dawni sofiści: Dobre jest nie przez siebie samo, lecz państwową ustawę dobrem. Nie, dobre jest dobrem samo przez się! jak już odpowiedział Sokrates wraz z wszystkimi lepszymi poganami.

(Dalszy ciąg nastąpi).

KORESPONDENCYA „CZASU."

Z nad Wisłoki 28 marca.

Reforma sądownictwa stoi dziś na porządku dziennym w Austryi; słusznie więc i my w Galicyi możemy się cieszyć zaprowadzeniem nowych ustaw karnych i cywilnych, które zapewniają szybszy wymiar sprawiedliwości. Aby jednak ustawy te mogły korzystnie oddziałać na nasze społeczeństwo i owoce wydać, udowodnioną jest rzeczą, jak gwałtownie potrzebnem jest pomnożenie liczby sędziów i sił urzędniczych w Galicyi, aby kraj nasz przynajmniej zrównany był pod tym względem stosunkowo z innymi krajami monarchii. Oprócz tych liczebnych niedostatków naszego sądownictwa, jest jeszcze niedostatek moralny, który nie tylko każdą reformę utrudnia, ale pod pewnym względem czyni ją niemożebną. Pozwalam sobie zwrócić uwagę publiczną na opłakany stan naszego sądownictwa na prowincyi, szczególniej w niektórych sądach powiatowych, którym podlegają ludność wiejska i w mniejszych sprawach reszta obywateli. Mówię w niektórych, bo i tu znajdą się wyjątki, a te właśnie *firmant regulam pro casibus non exceptis*.

Wiele dałoby się powiedzieć przeciw organizacyi sądów powiatowych, gdzie władza sądowa spoczywa w ręku jednego sędziego, który wprawdzie ma do pomocy konceptowych urzędników, lecz sam za wszystko jest odpowiedzialny. Na taką posadę trzeba człowieka szczególnie sprężystego, obok innych warunków na urząd sędziego wymaganych, jeżeli stan sądu powiatowego oddawna zaniedbany i rozprzężony ma się polepszyć i sprawiedliwość iść swoim torem. Warunek taki nie każdy sędzia posiada, przeto też niekaźdy może być sędzią powiatowym. Jestto wzgląd, który przy dzisiejszym systemacie obsadzenia posad jedynie według starszeństwa, rzadko bywa brany na uwagę, to też liczne są skargi na sądy powiatowe, co oprócz opinii publicznéj, liczne w ostatnich czasach dochodzenia dyscyplinarne stwierdzają.

Najgłówniejszym jednak powodem tych skarg na sądy powiatowe, są powszechnie wiadome nadużycia urzędników manipulacyjnych tak zwanych kancelistów, jakie prawie przy każdym sądzie powiatowym na ogromną skalę się praktykują. Jestto klasa ludzi przeważnie z dawnych mandataryuszów złożona, którzy pomni swego dawnego wpływu, jaki na lud wiejski wywierali, dotychczas umieją go wyzyskiwać, prowadząc procesa gruntowe, sporządzając testamenta i t. p. a to wszystko niby na mocy swej władzy sędziowskiej. Często się zdarza słyszeć przy terminie, jeżeli sądzia chłopu powie, że pozew lub jakieś pismo jest źle zrobione, tenże w całej naiwności odrzeknie: a przecieżto sam świetny sąd robił. Pokazuje się wreszcie, że tym świetnym sądem jest jakiś kancelista.

Wiadomo jaką plagą sądową są pokątni pisarze, a jednak trzeba wyznać że w większej części sądów powiatowych urzędnicy manipulacyjni formalną adwokaturę chłopską prowadzą i procesami gruntowemi sądy zasypują. Za tem idą inne nadużycia, bo biorąc zapłatę z jednej strony, stronie przeciwnej, która spuszcza się na sprawiedliwość oczywiście muszą szkodzić. Stan ten opłakany musi się utrzymywać, skoro w niektórych miejscach przełożeni znoszą to z całą świadomością i nie czynią zastosowania z ustawy dyscyplinarnej, zapominając jak wielce szkodzą powadze sądu i przyczyniają się do demoralizacyi ludu. Lud nasz znany jest ze swej skłonności do procesów i ostatnią ćwierć zboża sprzeda, a na proces pieniądze zaniesie. Jakżeż wielkiej winy dopuszczają się ci, co miasto namawiać do zgody wyzyskują tę skłonność ludu naszego biednego.

Wielkie jest zadanie sędziego powiatowego walczyć z takiemi żywiołami i starać się to złe, które od dawna się tu gnieździ wykorzenić. Przypatrując się atoli z boku, spostrzedz można łatwo, że mało jest sędziów powiatowych którzyby potrafili to zadanie przeprowadzić; a niestety są przykłady że nimi rządzą kanceliści. Kraj nasz nie może narzekać, aby młodzież porządna niegarnęła się do sądownictwa, młodzież, której zależy na przywróceniu upadłej powagi sądów i sprawiedliwości, ale trzeba aby miała poparcie z góry. W tym względzie trzeba odłożyć wszystkie skrupuły na bok, każdy obywatel powinien sobie wziąść za obowiązek sumienia pouczenie władzy przełożonej o dostrzeżonych nadużyciach w sądzie a nie narzekać prywatnie na demoralizacyę lub niedołęztwo urzędników sądowych.

Wiedeń 29 marca (spóźniony).

(R.) Izba niższa dziś obraduje nad budżetem ministerstwa finansów i długą prowadziła dyskusyę o monopolu soli. Jutro, we wtorek a ewentualnie we środę ma odbyć po dwa posiedzenia, gdyby załatwienie budżetu wymagało podobnego wysilenia. Przypomnicie sobie, iż przewidywaliśmy ten gorączkowy pośpiech w ostatniej chwili, skoro Izba z początku ślimaczym krokiem postępowała. Odroczenie nastąpi najpóźniej we środę dnia 1go kwietnia; o załatwieniu dwóch ostatnich przedłożeń wyznaniowych niema mowy przed świętami. Zresztą wróci jeszcze do Izby pierwsza ustawa, w razie jeśli Izba wyższa przyjmie poprawki poczynione przez wydział w ustawie wspomnionej. Tak więc nie przyjdzie także przed świętami na porządek dzienny wniosek Dr. Rosera i towarzyszy względem wydalenia zakonu Jezuitów z Austryi. Znalazło się dziś parę białych kruków w dziennikarstwie tutejszem, jak *Presse* i oba *Fremdenblatty* wykazujące niewłaściwość ponownej dyskusyi o Jezuitach. Mylnie głoszono, jakoby panowie Herbst, Giskra i Suess podpisywali rezolucyę Doktora Rosera z klubu postępowego. Zdaje się, iż p. Herbst zbyt jest ostrożnym politykiem, aby identyfikować się zechciał z najradykalniejszymi członkami klubu postępowego. Nawet trudno przypuścić, aby miał popierać w Izbie tą rezolucyę, godzącą na wolny pobyt Jezuitów w Austryi. Nadto p. Herbst nie zechce narazić siebie na ponowną klęskę, bo wniosek względem wydalenia Jezuitów przy największych wysileniach znalazłby około 100 głosów. P. Herbst niemoże już narażać się na ponowne porażki, bo już dwie poniósł. *Nowa Presse* także dotąd nie wyrzekła zdania swego o tej sprawie. Odwagi i chęci nie brakłoby p. Herbstowi, gdyby był przy większości, bo na żadnym instrumencie nie grałoby się nuty tak popularnej, jak na instrumencie zakonu Jezuitów, a mogłaby to być muzyka dla uszu rządu przykra. Jeżeli więc jeden z dzienników demokratycznych pisze, iż p. Herbst byłby bohaterem dnia, gdyby przyłączył się do zwolenników wypędzenia Jezuitów, to zawcześnie przypisuje p. Herbstowi takie zamiary, albowiem pogłoski dotyczące były mylne. Gorączkowe wystąpienie p. Herbsta wywołuje nawet odwrotny skutek w obozie takich dzienników, jak *Presse* i oba *Fremdenblatty*, które teraz z daleko większem umiarkowaniem oceniają kwestye kościelno-polityczne. Dziś jeden z *Fremdenblattów* dowodzi, że cała kampania policyjna ks. Bismarka przeciwko kościołowi jest jednym wielkim łańcuchem błędów ciągłych, że żelazny kanclerz w tej kwestyi prowadzi politykę z dziś na jutro. Natomiast *Nowa Presse* popiera wniosek barona Prato względem podziału Tyrolu na dwie

Jeszcze o Wiśniczu.

Do wspomnień o zakładzie karnym w Wiśniczu mianowicie do uwag tyczących się skutecznego popierania zbawiennej działalności zakładów więziennych w ogóle, pozwalam sobie jeszcze słów kilka dodać. Rzecz wiadoma, iż w nowszych czasach, zwłaszcza za przykładem Anglii i Ameryki zajęto się gorliwie w całej Europie reformą więzień, a powodem i przyczyną tego zajęcia się nie był sam postęp w wyobrażeniach o dotyczących obowiązkach społeczeństw, mniej jeszcze jakie sentymentalne współczucie dla nieszczęśliwych zbrodniarzy i skazańców; chociaż i z tej strony kwestyę rozbierano i niejeden pomysł dusz litościwych znalazł zastosowanie w praktyce. Atoli główną pobudką dążenia do reform było i jest przekonanie, że więzienia w dawniejszym stanie i metodzie były nie czem innem, jak, wprost mówiąc, szkołą zbrodni, czyniąc wprawdzie zbrodniarza tak długo mniej szkodliwym jak długo był w kajdanach lub zamknięciu, ale oraz wychowując go tak, iż wyszedłszy z więzienia sowicie się odpłacał społeczności za doznaną przerwę w swym niecnym zawodzie; słowem powodem głównym do badań i reform było i jest przekonanie, że więzienia dawniejszego systemu nieodpowiadały celowi uczynienia zbrodniarza mniej szkodliwym ogółowi.

Badano tedy i reformowano według pojęć i możności: a gdy sprawa z natury rzeczy była pierwszem zadaniem i obowiązkiem nie prywatnym lecz publicznym, to jest rządów, więc samo przez się tak inicyatywa, rozumie się w praktyce, jak i wykonanie do rządów należały i przez nie zostały rozpoczęte, tu i owdzie po części też uskutecznione.

Jednakowoż, właśnie gdzie wszelkie reformy według najistotniejszych wymagań teoryj nowszych uskuteczniono i ile w możności ludzkiej najpraktyczniej zastosować usiłowano, doświadczenie nauczyło, że administracya publiczna sama sobie i siłom własnym zostawiona, pomimo najszczerszych chęci i najumiejętniejszego postępowania, nie wystarczy, nie podoła swym zadaniom, bez ogólnego zainteresowania się i poparcia, by tak rzec, bez powszechnej opieki społeczności nad instytucyą zakładów karnych i tychże swych członków nieszczęśliwych, dla których rzeczone zakłady istnieją. Nawet oficyalny udział społeczności, jak naprzykład w Anglii za pośrednictwem tak zwanych *visiting justices*, to jest jakoby sędziów pokoju *ad hoc*, do nadzorowania więzień i wspierania zarządu tychże obowiązanych, okazał się nie zupełnie dostatecznym; co też dało powód do szerszego wpływu społeczności za pośrednictwem towarzystw, o których już na końcu opowieści o Wiśniczu wspomniano, a których zadaniem zwykłem zapobiegać szerzeniu się zbrodni **drogą opieki chrześciańskiej** nie tylko zbrodniarzom w więzieniu, lecz także **ich rodzinom** a mianowicie nietylko podczas, gdy te rodziny cierpią z powodu uwięzienia swych członków do pracy zdolnych, lecz jeszcze pilniej wtedy udzielanej, **gdy zbrodniarze z więzienia na łono rodzin powrócą** i rozmaity wpływ na te rodziny wywierać mogą, jeźli będą sami sobie zostawieni.

Także jednem z najpierwszych i najważniejszych doświadczeń nowszej praktyki więzień reformowanych było przekonanie, iż takowe nie mogą same wystarczyć zadaniu poprawy i umoralnienia zbrodniarzy w wieku młodocianym. Młodziutka nie zawsze już zbrodnicza, lecz zaniedbana istota ileż razy nieświadomie prawie, ile razy jako ofiara paragrafu może się dostać do więzienia, do wspólki i towarzystwa istotnych zbrodniarzów, zepsutych, a jak często gorliwie szerzących zepsucie? Że jeden taki wypadek jest nieszczęściem nie tylko dla dotkniętej jednostki, lecz i dla ogółu, na to człowiekowi myślącemu a prawemu nie potrzeba dowodów. Nie ma też o czem rozprawiać, iż jeżeli wobec takiego nieszczęścia nieudolne są zakłady reformowane według najlepszych rozumowań, zasad i chęci, to cóż dopiero z taką młodocianą ofiarą demoralizacyi stanie się w więzieniu śledczem i karnem według systemu dawnej daty?

Oczywiście, będzie to zbrodniarz doskonały, jako wcześnie wzięty do szkoły zbrodni, słowem zbrodniarz z professyi, na całe życie, bo zepsuty i shańbiony. Ażeby więc, mianowicie za pierwszem wykroczeniem, młodej nieszczęśliwej istocie zostawić możność powrotu na łono społeczności, ile to być może, bez piętna wieczystej hańby, pozakładano domy osobne od więzień właściwych, **domy więzienia dla młodych zbrodniarzów**. Osoba tedy młoda, obwiniona lub podejrzana o jakąbądź zbrodnię, gdzie domy takie istnieją, nie bywa osadzoną w zwyczajnem więzieniu śledczem, lecz w takim osobnym domu, i według potrzeby przez zarząd tegoż domu w sposób przyzwoity i bezpieczny przed sędziego śledczego stawioną. Nareszcie, gdy przeciw obwinionemu zapadnie wyrok, skazany za zwyczaj pierwszą swą karę więzienia odbywa w osobnym oddziale tegoż domu, będącego mimo najsurowszej, może nawet poniekąd surowszej niżeli gdzie indziej karności, raczej szkołą i zakładem wychowawczym aniżeli właściwem więzieniem. Rozumie się, iż w danych razach, na żądanie uzasadnione zezwalają sądy na uchylenie rozpraw publicznych przeciw zbrodniarzom tej kategoryi, z ważnej pobudki, aby w nich uczucia wstydu nie zabijać. Gdy jednakże domy takie wymagają publicznej gwarancyi za bezpieczeństwo i trwałość instytucyi, przeto działalności towarzystw prywatnych mniej odpowiednio pozostawioneby być mogły; gdy oprócz tego zwykle większym miastom najwięcej na tem zależy i największą przynosi korzyść, aby młodzież występna nie tonęła w zbrodni, więc w ogóle gminy większe do zakładania takich domów powołano.

Że dom taki zdałby się nie pospolicie i w Krakowie, kto byle raz na ulicę spojrzy, nie zaprzeczy. Otóż już w r. 1869 myśl tę urzędownie poruszono, w skutek prywatnego podania. Wówczas Magistrat miasta Krakowa pod datą 2° sierpnia do l. 5.217 podanie następującą w treści zaszczycił odpowiedzią: „W myśl uchwały Rady miejskiej „uwiadamia Magistrat, że z trafnych spostrzeżeń „w przedmiocie urządzenia więzień Gmina Krakowa na teraz korzystać nie może, ponieważ zakładów więziennych nie posiada; jednak przy sposobności nie omieszka takowej spożytkować".

Podobno brak funduszów rozporządzalnych głównym był powodem. Owóż gdy się zważy, że gdzie takie domy istnieją, fundusz ogólny kryminalny doświadczając ulgi w swoich wydatkach największą część kosztów miastom wynagradza, te więc mało ze swego wydatkują; a także zważywszy, że właśnie Kraków rozmyśla, jak najlepiej użyć funduszów z pożyczki miejskiej, lepszego zaś i skuteczniejszego jak na taki dom użytku wyobrazić sobie trudno; więc może w porę przypominamy tę sprawę prześwietnej radzie stolicy.

B. R.

części, na południowy i północny, a kto wie, czy wniosku tego nie popiera li dla tego, że przypuszcza, iż rząd zapewne nie bardzo jest w nim rozmiłowany, albowiem wniosek p. Prato pomnoży tylko trudności polityczne. Ministrowie, jak wiadomo, nie byli obecni w sali obrad, gdy było pierwsze czytanie wspomnionego wniosku.

Dziś koło polskie uczciło ministra Dra Ziemiałkowskiego obiadem wspólnym.

P. Mendelsburg, poseł Rady handlowej Krakowskiej, nie powinien obrażać się opryskliwym tonem artykułów i uwag, jakie posypały się w dziennikach tutejszych o jego przemówieniu onegdajszem w Izbie niższej. Gdyby posiadał wymowę Demostenesa i gdyby bronił swego stanowiska niezbitemi argumentami, nie doznałby innego losu, ponieważ bronił sprawy w Wiedniu niepopularnej. Prasa wiedeńska niechce, aby żyd galicyjski był Polakiem, chce go widzieć Niemcem, byle nie Polakiem. Bardzo niepotrzebnie p. Hönigsmann wywlókł kwestyę wyznaniową galicyjską, kwestyę żydowską, odpowiedź p. Mendelsburga była naturalnem następstwem zaczepki p. Hönigsmanna. P. Kallir poparł p. Hönigsmanna, odwołując się na wojnę *Gazety Narodowej* przeciw żydom. P. Mises dowiódł spokojnem przemówieniem swojem, że można mówić o Niemcach i żydach galicyjskich, nie drażniąc Polaków.

Wiadomość ze Stambułu o utworzeniu zakładu finansowego z cechą międzynarodową celem nadzoru spraw finansowych banków i bankierów, mających styczność z Turcyą, sprawiła tu wielkie wrażenie. Byłoby to coś podobnego jak zaprowadzenie sekwestru nad skarbem publicznym w Turcyi. Przewidywano tutaj ten obrót rzeczy.

Lwów. Stan spraw indemnizacyjnych z końcem grudnia 1873 przedstawia następujące daty: Z pozostałych przy końcu czerwca 1873 w zaległości 152 spraw i z wniesionych w drugiem półroczu 2986 spraw nowych załatwiono do końca roku 2981. Zaległość zatem wynosiła przy końcu grudnia 157 spraw. Przyznano uprawnionym następujące kapitały: A. w lwowskim okręgu administracyjnym w II półroczu 1873 zł. 3308 ct. 30 a w ogóle do końca grudnia 1873 zł. 47,291,420 ct. 40; B. w krakowskim okręgu administracyjnym w II półroczu 1873 zł. 1305 ct. 20 a w ogóle do końca grudnia 1873 zł. 27,383,255 ct. $2^1/_2$; C. w W. ks. Krakowskiem nie przyznano w II półroczu 1873 żadnych kapitałów a w ogóle do końca grudnia przyznano 2.983,190 zł. 10 ct. Do końca grudnia 1873 asygnowano uprawnionym jako zaliczki na kapitał i rentę tudzież jako zaległe renty i kapitały a) w lwowskim okręgu administracyjnym 58,145,173 zł. 21 ct. b) w krakowskim okręgu administracyjnym 34,236,317 zł. ct. $20^1/_2$ c) z funduszu W. ks. krakowskiego 3,541,499 zł. 56 ct. Z końcem 1873 r. zalegało w starostwach i komisyach 185 spraw indemnizacyjnych. *(Gaz. Lw.)*

Korespondent *(T)* ze Lwowa do *Dziennika Poznańskiego* pisze:

Nie pojmuję dążności *Dziennika Polskiego*, nie pojmuję celu walki jaką to pismo katolicyzmowi wytoczyło i konsekwentnie prowadzi, nie pojmuję powodów, które skłoniły je właśnie w chwili obecnej de uderzania tak gwałtownego na wszystko co dla przeważnej większości narodu polskiego jest bardzo drogiem, w chwili obecnej gdy na katolicyzm uderzają Moskale, Prusacy i cała centralistyczna partya w Austryi. Pomijając inne powody pytam się tych panów, którzy na sztandarze swym wypisali „wolność,“ czy postępowanie takie jest zgodne z zasadami wolnomyślnemi? Czyż pierwszą zasadą katechizmu prawdziwych liberałów nie jest poszanowanie wolności drugich, przekonań cudzych, wiary cudzej? A już drwiny w najboleśniejszy sposób dotykające uczuć religijnych, z jakiemi w każdym niemal numerze wspomnianego pisma się spotykamy, ów feileton o „chrzcie łacińskim,“ owe wstępne artykuły niby to o „ustawach wyznaniowych,“ wszystko to nie świadczy, by panowie redaktorowie *Dzien. Polsk.* szanowali cudzą wolność, cudze przekonania, cudzą wiarę! A pamiętajmy, że ta wiara jest wiarą całego niemal narodu polskiego, pamiętajmy, że w wierze tej czerpali najwięksi nasi poeci natchnienie do najznakomitszych swych utworów, pamiętajmy, że w obronie wiary tej i przedstawiającego ją kościoła przelewali krew najdzielniejsi bohaterowie przeszłości naszej narodowej, pamiętajmy, że właśnie w tej chwili, dzisiejszych obrońców tej wiary i tego kościoła w siermięgach i fioletach prześladują najzaciętsi wrogowie ojczyzny naszej, pamiętajmy więc, że tej wiary i tego kościoła, choćby one były tak wadliwe, jak to przeciwnicy ich utrzymują, nam samym przynajmniej poniewierać nie wolno. Nietolerancya dla innowierców była, nawet zdaniem *Dzien. Pol.*, jedną z głównych przyczyn upadku Polski a nietolerancya dla katolików ma być środkiem jej zbawienia! Nietolerantem, wstecznikiem, barbarzyńcą, nazywamy każdego i słusznie, ktoby się ważył publicznie drwić i szydzić z obrzędów kościelnych lub kapłanów n. p. protestanckich lub żydowskich, rzeczą zaś dziś wcale nie rażącą, ba rzeczą mody, znamieniem wykształcenia liberalizmu i postępowości ma być wyśmiewanie w najzjadliwszy sposób księży katolickich i ceremonij kościelnych. Nie liberalizm to, i nie postęp, ale ich profanacya! *Dzien. Pol.* przeszedł na własność ludzi, o ile wiem, rzeczywiście liberalnych, postępowych i patryotów, nie przypuszczam, by kierunek wskazany pisma tego był zgodny z ich przekonaniami.

Rada szkolna krajowa nadała na przedstawienie gminy miasta Gródka posadę krajowego nauczyciela 4 klasowéj szkoły żeńskiéj tamże p. Bazylemu Dmuchowskiemu, tymczasowo tę posadę piastującemu.

N. Pan udzielił profosowi sztabowemu aresztu garnizonu we Lwowie Ignacemu Karpińskiemu srebrny krzyż zasługi z koroną, uznając jego bardzo długą i chwalebną służbę; żandarmowi zaś Franciszkowi Fritzowi w kraj. komendzie żandarmeryi N. 5 srebrny krzyż zasługi za wyratowanie człowieka z ognia z narażeniem własnego życia.

Minister wyznań i oświaty nadał opróżnioną w bibliotece Jagiellońskiéj posadę kustosza Dr Władysławowi Wisłockiemu kustoszowi zakładu Ossolińskich we Lwowie.

Wiedeń 30 marca. W sobotę odbyła Izba deputowanych w Radzie państwa dwa posiedzenia. Na posiedzeniu rannem (44) obradowano dalej nad budżetem, a mianowicie nad tytułem „szkoły ludowe“. Dep. Cienciała wniósł następującą rezolucyę: wzywa się rząd, aby się postarał o to, iżby język wykładowy w seminaryum naucz. w Cieszynie odpowiadał potrzebom ludności polskiej, a w seminaryum naucz. w Opawie ludności czeskiej, w ten sposób, jak się to obecnie dzieje w seminaryach nauczycielskich we Lwowie, Stanisławowie i w Tarnopolu względem języka ruskiego.“ Rezolucyi tej Izba nie przyjęła.

Następnie obradowano dalej nad budżetem ministerstwa oświaty, który przyjęto tak co do wydatków, jak pokrycia. W końcu zawiadomił prezes Izby o wyniku wyboru komisyi do wniosku bar. Prato o utworzenie drugiego sejmu w Tyrolu. Wybrani zostali deputowani: Dr Bartolini, Dr Dietrich, Dr Dordi, Dr Hoffer, bar. Kellersperg, Dr Sturm, Wanka, Dr Wegscheider, Dr. Ad. Weiss, Dr Dunajewski, Dr Granitsch, Dr Herbst, Pawlikow, Lapenna i Dr Rodler.

Na posiedzeniu wieczornem (45) dokonano tylko wybór do delegacyj. Wybrani zostali:

Z Czech: Dr Hanisch, Dr Herbst, Hardasch, bar. Korb-Weidenheim sen., hr. Salm, bar. Scharschmid, Schier, Seidemann, Dr Stöhr, Streeruwitz; zastępcy, Dr Mayer, Dr Bareuther.

Z Dalmacyi: Dr Lapenna; jako zastępca: hr. Bonda.

Z Galicyi: książę Czartoryski, Dr Dunajewski, Dr Grocholski, Dr Kabat, Smarzewski, Dr Smolka, Dr Zyblikiewicz; jako zastępcy: Chrzanowski i Jaworski.

Z Austryi Dolnej: Dumba, Dr Brestel i Schüffel, jako zastępca: bar. Pirquet.

Z Austryi Górnej: Dr Gross, Dr Schaup; jako zastępca: Plank.

Z Salzburga: Dr Wegscheider; jako zastępca: Dr Keil.

Z Styryi: Carneri, Dr Rechbauer; jako zastępca: bar. Kellersperg.

Z Karyntyi: Ritter; jako zastępca: Nischelwitzer.

Z Krainy: Dr Schaffer; jako zastępca: Dr Razlag.

Z Bukowiny: bar. Pino; jako zastępca. Kochanowski.

Z Morawy. bar. Kübeck, Dr Aug. Weeber, Dr Beer, Dr Giskra; jako zastępcy: Van der Strass i Dr Zaillner.

Ze Szlązka: Dr Demel; jako zastępca: bar. Beess.

Z Tyrolu: Dr Grebmer i bar. Prato; jako zastępca: Dr Wildauer.

Z Vorarlbergu: Dr Oelz; jako zastępca: Thurnherr.

Z Istryi: Fraceschi; jako zastępca: Dr Vidulich.

Z Gorycyi: hr. Coronini; jako zastępca Winkler.

Z Tryestu: Teuschl; jako zastępca: Dr Porenta.

— Sejm węgierski wybrał z Izby poselskiej następujących posłów członkami delegacyi: Franciszek Hazmann, Edward Zsedenyi, Ludwik Papp, Koloman Széll, Jan Paczolay, Władysław Schögyenyi, Aleksander Muzslay, hr. Emanuel Pechy, Aleksander Bujanovics, Franciszek Domahidy, Ferdynand Eber, Stefan Gorove, Aug. Szentpaly, Maurycy Wahrmann, Koloman Bitto, Ernest Daniel, Fryderyk Wächter, bar. Paweł Sennyey, Baltazar Horwath, Maks. Uermenyi, Tadeusz Prilessky, hr. Gwido Karacsonyi, Edward Horn, Ernest Hollan, bar. Gabryel Kemeny, Józef Bano, bar. Józef Rudies, Maks. Falk, Achacy Beöthy, Józef Polya, bar. Albert Wodianer, Bela Wodianer, August Pulssky, Iwan Tombor, Mateusz Mrazovits, Mirko Horwath i Iwan Voncsina.

Jako zastępcy: Juliusz Tosst, Aleksander Maday, Andrzej Paray, Emerych Hussar, Karol Stoll, Bela Lukacs, Wincenty Brogyanyi, hr. Władysł. Hunyady, Emerich Zranka, Ignacy Brlics.

— Na wczorajszem posiedzeniu Izby poselskiéj odczytano zawiadomienie rządu o udzieleniu sankcyi cesarskiéj ustawie uwalniającéj od opłat wyroki polubowne Izb handlowych i giełdowych. Izba przechodzi następnie do porządku dziennego, czyli do obrad nad budżetem ministerstwa skarbu:

Do tytułu I o zarządzie skarbowym zabrał głos Dr Kronawetter. Zarzuca on zarządowi skarbowemu połączenie z zarządem sprawiedliwości i administracyjnym, oraz nie dość ścisłe przeprowadzenie szeregu instancyi. Mówca przedstawia ciężki przebieg i zbytnią powolność spraw podatkowych, która pochodzi z ociężałości organizacyi skarbowéj i z pomięszania w postępowaniu niesfornem zarządu skarbowego z zarządem sprawiedliwości; wnosi więc rezolucyę: wzywa się rząd, do rozważenia, czyby nie były pożądane zmiany w organizacyi urzędów skarbowych, wziąwszy za podstawę rozdział zarządu skarbowego od zarządów politycznego i sprawiedliwości, obok podziału na urzęda miejscowe, krajowe i centralne nietylko w interesie uproszczenia i złagodzenia zarządu skarbowego, oraz w interesie szybszego i pewniejszego przypływu dochodów skarbowych, jakoteż w interesie publiczności. Rezolucya ta została odesłana do wydziału budżetowego. Poczem uchwalono właściwe pozycye budżetu.

Przy pozycyi o regulacyi podatku gruntowego dep. Schönerer protestuje przeciw rozporządzeniom ministra skarbu, zarzucając instrukcym ministeryalnym do uregulowania podatku gruntowego sprzeciwianie się wymaganiom ustawy.

Krzeczunowicz występuje przeciw poprzedniemu mówcy i oświadcza, że wydanie pomienionej instrukcyi było niezbędnem dla dojścia do pożądanego rezultatu. W innych również krajach w Prusiech i Francyi daty o kupnie i najmie z pewnej liczby lat stanowią podstawę oszacowania, a nawet służą do poprawy już dokonanego oszacowania.

Po paru innych przemówieniach dyskusyę nad tym przedmiotem odroczono i uchwalono żądane sumy, aż do rozdziału 16.

Przy tytule „cło“ zabrał głos Neuwirth dopominając się o nową taryfę celną, gdyż idzie tu szczególniej o nową klasyfikacyę towarów, i wniósł odpowiednią rezolucyę.

Minister de Pretis wyjaśnia powody odwłoki w przedstawieniu nowej taryfy celnej pod obrady Izby i obiecuje przspieszyć sprawę. Przy głosowaniu uchwalono rezolucyę wydziału budżetowego i Neuwirtha.

Przy kwestyi „soli“ Roser postawił rezolucyę: wzywa się rząd, aby przy reformie podatków będącej w toku, mianowicie przy podatku konsumpcyjnym wziął pod rozwagę zniesienie monopolu soli.

Do tej rezolucyi Mendelsburg wnosi dodatek: „oraz zastanowienie się nad zniżeniem cen przy sprzedaży cząstkowej.“ Bärnfeind nakoniec stawia rezolucyę o wyrabianie soli bydlęcej.

Minister skarbu obiecuje wkrótce wniesienie nowej ustawy o soli, która znacznie zniży cenę tego materyału, oraz dozwoli gospodarzom nabywanie odpadków soli jako nawozu solnego (oklaski). Poczem uchwalono pozycye wydziału i wszystkie wniesione rezolucye; dalej uchwalono rozdziały: o tytoniu i stemplu.

Przy rozdziale o lotoryi, Roser oświadcza, iż będzie popierał rezolucyę wydziału za zniesieniem loteryi liczbowej, która jest hańbą austryackiej skarbowości. Tak pozycya jak rezolucya zostały przyjęte, a zatem i inne pozycye ministerstwa skarbu.

Na posiedzeniu wieczornem przyjęto rezolucyę posła Coronini, aby rząd zbadał stosowność zaprowadzenia wykładów w językach ludowych w klasach równorzędnych w szkołach średnich. Odrzucono dalej wniosek Cienciały w kwestyi języka w seminaryach nauczycielskich na Szlązku i przystąpiono do budżetu ministerstwa handlu.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 31 marca. Jutro we środę odbędzie się o godzinie 6ej wieczór posiedzenie Oddziału filologicznego Akademii umiejętności, na którem prof. Estreicher odczyta pracę p. Antoniego Moszyńskiego: „Wiadomość o rękopismach polskich oddziału teologicznego cesarskiej biblioteki w Petersburgu;“ następnie wniesione będą prace ś. p. prof. Sucheckiego i rękopism polski z 15go wieku z kazaniami czeskiemi.

— Wczoraj wieczór wrócił tu z Wiednia biskup X. Gałecki.

— Dla XX. Unitów otrzymaliśmy od S. K. 8 złr.

— Towarzystwo muzyczne „Muza“ wykona w Wielki Piątek o godz. 6ej wieczór w kościele OO. Dominikanów „Stabat Mater“ utworu A. Lwowa.

— Wczoraj umarł tu X. Piotr Pękalski, Dr Teol., ostatni kanonik Miechowski Stróżów Grobu Chrystusowego, były profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, niegdyś proboszcz parafii Ś. Mikołaja w Krakowie, rządzca kościoła Ś. Barbary, członek Tow. naukowego i wielu instytucyj dobroczynnych. Zmarły liczył lat 83.

— Wczoraj o 5ej po południu gdy czyszczono komin machiny w browarze Goetza na Piasku, czeladnik kominiarski Adolf Winiarski chcąc przytrzymać drabinę zsuwającą się z dachu budynku piętrowego, spadł na bruk podworca głową i na miejscu żyć przestał. Pomocnik jego Franciszek Pasternak 13-letni chłopiec, spadł na niego i tylko się potłukł.

— Mateusz Małoszyński posługacz publiczny N. 24 złożył w policyi kołnierz skankowy, który dziś rano znalazł.

— W policyi znajduje się zapomniany przed kilku dniami parasol bronzowy.

— W Magistracie znajduje się broszka i tytonierka znalezione w sali redutowej; portmonetka z kilkoma cwancygierami; dwa weloniki znalezione na placu Szczepańskim; 9 kluczy znalezionych d. 27 lutego.

— Na zgromadzeniu „Stowarzyszenia nauczycielek“ wybrano d. 15 marca Wydział Stowarzyszenia, do którego weszli: z członków honorowych: Kanonik dziekan X. Walery Serwatowski, radzca miejski Ant. Marfiewicz, dyrektor kasy Oszczędności i radzca miejski Marceli Jawornicki, Antoni Rettinger Dr pr.; z członków rzeczywistych: przewodnicząca w wydziale p. Karolina Krynicka, sekretarka p. Marcelina Holska, pp. Helena Nowolecka, Laura Wysocka i Laura Als.

Na rzecz stowarzyszenia wnieśli: pp. Antoni Marfiewicz 1000 złr., hr. Marya Tarnowska 200 złr., Stanisław Kluczycki, Łukasiewiczowa z Chorkówki po 100 złr.; kanonik X. Dr Teliga, X. N. N. po 50 złr.; hr. Zofia Załuska, Ignacy Żółtowski, Karolina Krynicka, Wydział powiat. Złoczowski przez hr. Kaź. Wodzickiego po 25 złr.; Biskup przemyski X. Hirszler, Inspektor szkół Hip. Seredyński, hr. Teresa Wodzicka, wiceprezydent miasta Dr Ferd. Weigel, hr. Bnińscy po 20 złr.; Teodora Trzetrzewińska z Sącza 15 złr.; Biskup N. N., Cecylia i Helena Małachowskie, Delegat namiestn. podkomorzy Bobowski, prezydent Sądu wyższego Budwiński, wiceprezydent miasta Dr Stan. Strzelecki, prezes Akademii Dr Majer, dziekan prof. Dr Skobel, poseł i prof. Dr Euzebiusz Czerkawski, Teofil Chwalibóg z Żywca, adwokat Dr Markiewicz, Teodora Krynicka, Wiktorya Kraińska, Piotr Foryst z Tarnowa, Helena Bukowska, Kopycińska po złr. 10; Jan Armółowicz i Adolf Dobrzyński prezes Rady pow. po złr. 8; tajny radzca Dr Wiktor Kopff złr. 6; hr. Jadwiga Tarnowska, dyrektor policyi Englisch, dyr. Akad. techn. we Lwowie Dr Strzelecki, dyr. gimnazyum w Wadowicach Teodor Stahlberger, Adolf Seredyński starosta Grybowski, poseł Dr Zyblikiewicz, Włodzimira Kraińska, Riedel, Wład. Fischer, Dr Ant. Rettinger, Julia Rettingerowa, Schwarz, Stanisław Feintuch, Leon Feintuch, Albert Mendelsburg, Paris Maurizio, Wład. Glixelli, Tadeusz Tarasiewicz, N. Gross, Edward Graff po złr. 5; A. Czerny 3 złr., Anna z hr. Mycielskich Lisicka złr. 2.

— W Siedlcu w powiecie Chrzanowskim, stara kobieta popadła w obłąkanie dochodzące do szaleństwa. Wójt zaniósł pod d. 28 lutego prośbę do Starostwa o przysłanie lekarza powiatowego dla sprawdzenia jej stanu i zarządzenia, aby mogła być w szpitalu obłąkanych umieszczoną. D 12go marca odpisało Starostwo, a oczywiście odpowiedź znacznie później nadeszła, że należy wprzódy posłać na koszta podróży i honorarium złr. 12 c. 28. Gdyby baba była w szaleństwie zabiła kogo, czyby i wtedy zażądało wprzódy Starostwo posłania z góry zapłaty za komisyę lekarską? Na szczęście, przez dwa tygodnie między podaniem a odpowiedzią ubiegłe nic takiego nie zaszło, więc chłop przywiózł chorą do Krakowa. Wiadomo, że przepisy policyi lekarskiej inaczej o tem mowią. Starostwo powinno wysłać bezzwłocznie lekarza, a o koszta upomnieć się czy u strony, czy u gminy, tem więcej, skoro żądanie wyszło od wójta. Lekarz powiatowy nie dla samych honorariów jest ustanowiony, ale także dla pełnienia obowiązków swego urzędu.

— **Bochnia** 27 marca.

W dalszym ciągu relacyi mojej o stanie fundacyi stypendyalnej Kazimierza Prus Petryczyna, donoszę, iż wedle zawiadomienia 13 marca b. r. do l. 5185, Sąd krajowy w Krakowie wydał c. k. Prokuratoryi skarbowej z masy spadkowej Kazimirza Prus Petryczyna następujące walory:

w gotowiźnie złr. 1744 cent. $67^1/_2$; w książeczkach wkładkowych kas oszczędności w Krakowie i we Lwowie złr. 65,861 cnt. 9; nakoniec w obligacyach indemnizacyjnych z kuponami, (z których pierwszy płatny 1go maja 1873) złr. 9700. Obligacye indemnizacyjne po kursie 75 za sto liczone, dają w gotówce sumę złr. 7275 w. a. Ponieważ depozyta w kasach oszczędności umieszczone przedstawiają pieniądz gotowy, cały kapitał zakładowy fundacyi stypendyalnej na gotowiznę obliczony wynosi dziś sumę 74,800 złr., która wedle artykułu XVII ostatniej woli fundatora, umieszczona być ma w celu dalszego skapitalizowania w tej krajowej instytucyi bankowej, którą Sejm lub Wydział sejmowy oznaczy. Przypuszczając, iż kapitał fundacyi stypendyalnej umieszczony zostanie w listach zastawnych na 6% i że listy te zakupione zostaną po kursie złr. 90 za sto; czysty kapitał fundacyjny w gotowiźnie 74,800 złr. wynoszący, da tak, umieszczony, kapitału zakładowego złr. 83,200, a kupony jego nieść będą rocznie procentu złr. 4992.

Do tak obliczonego kapitału fundacyjnego nie wchodzą roczne kupony obligacyj indemnizacyjnych, wyżej podanych, tudzież procenta i procenta od procentów, jakie należą się fundacyi z wkładek, w ciągu kilkoletniej pertraktacyi spadkowej różnemi czasy do kas Oszczędności wnoszonych. A ponieważ kupony i procenta te, skapitalizowane dadzą czystego dochodu o wiele więcej, niż potrzeba, ażeby wyż obliczona suma procentowa złr. 4992 do wysokości maksymalnej rocznej kwoty dochodowej w ilości 5000 złr. uzupełnioną została: rzecz jasna, iż potrzeba dalszej kapitalizacyi procentów ustaje, a więc fundacya stypendyalna Kazimirza Prus Petryczyna dla kształcącej się młodzieży polskiej, w myśl Art. XIV i XXI testamentu fundatora, w jak najkrótszym czasie w życie wejść powinna.

Przyspieszenie tej, przez wielu gorąco pożądanej chwili, zależy już wyłącznie od Wydziału sejmowego, albowiem wedle art. XX ostatniej woli fundatora, obecnie „Wydział sejmowy“ odbierze kapitał fundacyjny pod własny wyłączny zarząd, oznaczy czas, od którego stypendya kształcącej się młodzieży polskiej udzielane będą, oraz ogłosi sposób ubiegania się o takowe. Nie mogę w końcu pominąć powtórzenia uwagi, iż w ważnej kwestyi, w jakiej instytucyi bankowej kapitał fundacyjny umieszczonym być ma, fundator w art. XVII testamentu ostateczne postanowienie pozostawia Sejmowi a względnie Wydziałowi sejmowemu.

Leonard Serafiński.

— X. Piotr Sanojca, przeor OO Dominikanów w Bohorodczanach, donosi nam, że na odnowienie kościoła tamże nadesłali na jego ręce dalsze składki: hr. Rudolf Stadion złr. 100 i ofiarował potrzebny materyał w drzewie; Klasztor OO. Dominikanów we Lwowie 30 złr., takiż klasztór w Żółkwi oraz ks. Leon Sapieha, Wydziały powiatowe w Bóbrce i Nisku, hr. Kazimierz Wodzicki z Olejowa, NN. po 10 złr.; p. Marszałkowicz z Kamienicy 5 złr.; p. Mieczysław Potocki 3 złr.; p. Ignacy Zabilski i M. Z. po 2 złr.

— W Brzozowie umarł adwokat Dr Leon Mochnacki z Krosna.

— Na mocy świeżego rozporządzenia ministra skarbu, urzędnicy wysłużeni pobierać będą od d. 2 kwietnia płacę emerytalną z góry co miesiąc, nie zaś jak pobierali ją dotąd, za upłyniony miesiąc.

— W nocy 29go stycznia pociąg towarowy jadący z Podwołoczysk wpadł na pociąg osobowy jadący ze Lwowa między stacyami Kniaże i Krasne, albowiem maszynista pociągu towarowego Fr. Hudec nie zatrzymał się na stacyi w Kniażem, jak był powinien, gdyż tam krzyżują się pociągi, a to pomimo dawania mu znaków ostrzegawczych. W skutku tego jeden człowiek stracił życie, a wiele osób było zranionych. Sąd w Złoczowie skazał Hudeca na pół roku więzienia a sąd apelacyjny podwyższył tę karę do półtora roku.

— Z dniem 1 kwietnia wchodzą w życie nowe urzędy pocztowe w Sułkowicach w obwodzie Myślenickim i w Podhajczykach koło Trębowli. Do obrębu doręczania urzędu pocztowego w Sułkowicach przydzielono gminy: Sułkowice, Rudnik, Jasienica, Harbutowice i Palcza; do urzędu pocztowego w Podhajczykach gminy: Załawie, Semenów, Wybranówka, Podhajczyki.

— W sobotę oznajmił minister w parlamencie belgijskim bliskie zamęście najstarszej córki królewskiej Ludwiki z księciem Filipem Koburskim. Jest on synem Augusta księcia Kohary i Klementyny córki króla Ludwika Filipa. Książę Filip liczy lat 30, jest majorem honwedów, księżniczka Ludwika córka Leopolda II króla belgijskiego, liczy lat 16.

— Do najnowszych wynalazków należą elastyczne szory na konie. Instytut weterynarski w Berlinie dał o tych szorach bardzo korzystne zdanie, twierdząc, że konie pociągowe bardzo się niszczą tem, gdy nagle z miejsca ruszą z ciężarem albo utykają na nierównej drodze; wtedy bowiem muskuły i stawy koni doznają wstrząśnień, które wycieńczają konie i szybko je niszczą. W zwykłych szorach umieszczone są w tym celu kawałki gutaperki w taki sposób, że za pociągnięciem nie rozciągają się, ale przeciwnie ściągają się i skracają szory a elastycznością swoją odbierają zbytnią twardość i sztywność rzemiennym szorom. Szory takie zaprowadzają już u wozów pocztowych w Berlinie.

— Jak doniósł telegram, umarł w Brukselli nagle poseł niemiecki Balan. Dzienniki brukselskie donoszą, że 27go b. m. poseł ten bawił w pewnym salonie do 11ej wieczór. Wróciwszy do siebie uczuł się słabym i posłał po lekarza, zanim ten jednak przybył, poseł żyć przestał, skutkiem pęknięcia jakiejś arteryi. Był on posłem w Belgii od r. 1865, a w roku zeszłym powołano go do Berlina na sekretarza stanu spraw zagranicznych, lecz między cesarzem a Bismarkiem zaszło jakieś o niego nieporozumienie i kanclerz nie chciał mieć go w gabinecie. Córka Balana jest za synem dawnego ministra pruskiego naprzód handlu a potem skarbu, Heydt.

— W Berlinie zakładają obecnie czytelnię rosyjską, która ma bogatych protektorów. *D. Wochenblatt* powiada, że około 40 oficerów niemieckich zapisało się do tej czytelni.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— Dnia 30 marca pochmurno, wieczorem gwałtowny wiecher zachodni z deszczem; termometr od 4·8 doszedł do 9·4 R. Barometr prawie bez ruchu; o godzinie 6ej rano stan jego był 327.49, termometru 3·5 R.

— We środę dnia 1 kwietnia: Śgo Hugona biskupa i Śgo Zbigniewa.

Sprawy sądowe.

Kraków 28 marca.

Obraza czci.

(Dokończenie).

Następnie przesłuchano na żądanie obrońcy świadka Leona Feingolda doktoranda medycyny, a na żądanie skarżyciela świadka p. Zauderera, także doktoranda medycyny. Pierwszy zeznawał co do zarzutu, jaki ojcu jego zrobił oskarżyciel, iż wezwany do chorej na cholerę kobiety, przywiezionej z Żabna nie przyszedł odrazu, lecz dopiero w kilka godzin, a tymczasem chora umarła. Świadek oświadczył pod przysięgą, iż ojca w domu wówczas nie było, nie mógł więc wiedzieć że go gdziekolwiek wzywano; dopiero gdy świadek do domu przyszedł i dowiedział się, że ojca szukają, sam bezzwłocznie udał się do chorej, lecz zastał ją w takim stanie, iż wszelka pomoc była już bezskuteczną.

P. Zauderer zeznawał bardzo wiele rzeczy; o instrukcyach dla lekarzy cholerycznych, o pilności i gorliwości Dr Rotha w objeżdżaniu wsi pieczy jego powierzonych; świadek wiedział nawet, iż Dr Roth wskutek zajęć swoich jako lekarz powiatowy prawie wcale nie praktykował. Co się tyczy środków wymiotniczych świadek oświadczył, iż sam ich w leczeniu nigdy nie używał, w instrukcyi atoli żadnej ich nie zakazano i byćby to nie mogło, bo metodę leczenia należy pozostawić lekarzowi, którego też potępić zato nie można, jeźli używa środków wymiotniczych.

Odczytano dalej na żądanie z. skarżyciela zeznania świadka Sprunga, drugiego cyrulika w owym czasie w Dąbrowie; zeznania te prawie równobrzmiące są z zeznaniami Schlamberga.

Biegły w sztuce Dr Warschauer zapytany przez sąd: Czy napar ipekakuanhy jako środek wymiotny podawany w cholerze jest środkiem szkodliwym czyli też nie? odpowiedział, że w chorobie, której przyroda (jak w cholerze) nie jest dostatecznie wyświeconą, każdy podług pojęcia jakie sobie o tej chorobie wyrobił, stosuje środki, które mu się zdają być odpowiednie. Ci n. p., którzy uważają cholerę za wynik jadu lub zarazka starają się jak najprędzej zarazek ten z ustroju ludzkiego wyprowadzić, ci więc dają środek wymiotny dla usunięcia zarazka — inni sądząc, że cholera jest przeważnie cierpieniem porażenia nerwów, starają się przez bodziec silny sprawić wstrząśnienie ustroju, a tem samem zapobiedz porażeniu i dają również środek wymiotny; inni uważając, że w cholerze żołądek i jelita przepełnione są cieczą, dają środek wymiotny celem usunięcia nagromadzonej cieczy (chociaż nawiasem powiedziawszy, ciecz ta prędko się odnawia), w ogóle w pierwszych epidemiach środek wymiotny wielką odgrywał rolę, często był używany, a znakomitości lekarskie wielką mu przypisywały skuteczność, między innymi, Wanderlich, Bluche, Chałubiński i inni. Dr Chałubiński bawiąc w Zakopanem w Galicyi leczył blisko 130 osób na cholerę, emetykiem (środkiem o wiele silniej działającym aniżeli wymiotnica) z bardzo wielkim skutkiem; mówił mi o tem Dr Urbanowicz obecnie w Krakowie mieszkający, który wówczas na miejscu o tem naocznie się przekonał. W ostatnich epidemiach środek ten wymiotny nie był tak powszechnie używany, atoli są tacy, którzy wielką przypisują mu jeszcze i teraz skuteczność.

W medycynie nie ma kodeksu, podług którego lekarz postępować ma, pod tym względem stosuje się do indywidualności chorego, i leczy podług wskazań nauki — dobiera leki podług swej wiedzy, nie ma i nie powinno być modły, podług której choroby leczone być winny, bo by tym sposobem lekarz był tylko wykonawcą ślepym z góry ułożonego postępowania, co się sprzeciwia rozumowej medycynie, a taką być powinna.

Nie można skuteczności lub bezskuteczności środka lekarskiego oceniać z mniejszej lub większej śmiertelności, bo jak wiadomo w cholerze na początku prawie wszyscy, którzy na nią zapadli zmierają, później po kilku tygodniach, stosunkowo mniejsza ilość chorych umiera, mimo to że jedne i te same środki lekarskie były stosowane. Pochodzi to ztąd, że już pierwiastkowa siła choroby się zmniejszyła, a wogóle z cholery zmiera zwykle na 100 osób 66 do 70 — a chociaż z razu większa jest śmiertelność, to obrachowanie po ukończonej epidemii prawie zawsze ten sam stosunek wykazuje.

Z. oskarżyciela Dr Jakubowski Faustyn widzi sprzeczność w pracach znawcy, który w r. 1850 w dziełku o cholerze środki wymiotne (choć nie bezwzględnie) zalecał, a z jego zdaniem w *Przeglądzie lek. krak.* w r. 1873 podanem, że środki wymiotne są szkodliwe. Dr Warschauer nie widzi w tem żadnej sprzeczności, bo w roku 1850 inaczej się zapatrywał na to cierpienie, niż w roku 1873, bardzo nawet byćby mogło, że gdyby epidemija cholery znowu nas nawiedziła, miałby może znowu o niej inne zdanie, nie licujące wcale z obecnem jego pojęciem o tej chorobie. Nauka bowiem nie stoi, lecz ciągle postępuje, a my z nią, zresztą jest to jego osobiste zdanie, do przyjęcia którego nikogo się zmusza, gdyż już Quintilian powiedział: „*nemini praescribo, dum sententias meas exprimo*“.

Na zapytanie oskarżyciela jak znawca leczy cholerę, odpowiedział Dr W. że nie ma obowiązku tu swoje leczenie cholery wyłuszczać, gdyż sąd nie pyta się jak Dr W. cholerę leczy, ale postawił pytanie „czy napar wymiotny jest środkiem szkodliwym lub nieszkodliwym w cholerze“, a na to znawca ze stanowiska umiejętnego sumiennie odpowiedział.

Oskarzyciel zapytuje znawcę ile czasu potrzeba na wybadanie chorego cholerą dotkniętego? Znawca odpowiada, że kilkadziesiąt sekund wystarcza, gdyż cholera odznacza się tak wybitnemi pojawami, wypadki onej tak często się powtarzają, lekarz ma 10 do 20 chorych dziennie, że łatwo nabywa wprawy w ocenieniu stanu chorego, tak, że krótki ten czas wystarczy do wybadania chorego i postanowienia sposobu leczenia.

Obrońca oskarżonego Dr Wilkosz zapytuje znawcę, czyby usunął lekarza, gdyby w cholerze dawał na wymioty, gdyby znawca był członkiem Rady lekarskiej? Na to Dr. W. odpowiedział przecząco, bo się lekarzom nie daje instrukcyi do leczenia szczegółowych przypadków, że jeźli popełnia przekroczenia służbowe można przeprowadzić, śledztwo dyscyplinarne, napomnieć, karać grzywnami itd., — lecz usunięcie lekarza za podawanie naparu wymiotnicy w cholerze, byłoby niewłaściwe.

Drugi biegły w sztuce Dr. Stanisław Pareński docent w uniwersytecie jagielońskim zgodził się w orzeczeniu swojem najzupełniej ze zdaniem pierwszego, nawet w najdrobniejszych szczegółach. Co do głównego pytania odpowiedział, iż lekarzowi nie można z góry przepisać metody leczenia, bo lekarze nie są maszynami do naprawiania, a ludzie chorzy maszynami zepsutemi. Usunięcie lekarza dlatego, że taki a nie inny zadaje środek, mogłoby nastąpić chyba w państwie absolutnem ze względów czysto administracyjnych.

Następnie odczytano różne świadectwa urzędowe mające i nie mające z rzeczą związku, a między niemi także zawiadomienie sądowe, iż p. Izydor Feingold ma wytoczone śledztwo o nieumiejętne leczenie. Z innego pisma dowiadujemy się, że p. J. Feingold usuniętym został także z posady lekarza więziennego w Dąbrowy, który to obowiązek pełnił przez lat 17 z zadowoleniem sądu. Oddalony zaś został w październiku r. z. (inserat ogłoszony był w sierpniu r. z.) za to, iż przedłużył sobie urlop o kilka dni. Wprawdzie świadectwo owo urzędowe twierdzi, iż p. Feingold obiecał zostawić zastępcę, którego nie zostawił, p. Feingold jednak złożył dwie recepty z tego czasu na dowód, iż zastępował go syn jego, a to za pozwoleniem sędziego Korytowskiego.

Świadectwo moralności mówi, iż p. J. Feingold odznaczał się „wzorowem i ściśle moralnem postępowaniem“.

Po przemówieniach z. oskarzyciela i obrońcy udali się przysięgli na naradę. Wybrany starszym Dr. Girtler prof. uniw. ogłosił następnie odpowiedź na 8 pytań postawionych przysięgłym co do winy obżałowanego. Na 1, 5 i 7 odpowiedzieli 10 głosami nie, a 2 głosami tak, na 3cie jednomyślnie: nie. Pytanie 2, 4, 6 i 8 wskutku odpowiedzi przeczącej odpadły. Pytania 1, 2, 3, 4 odnosiły się do wstępu inkryminowanego inseratu, który brzmiał: „Chociaż wniosłem

skargę do namiestnictwa, podaję jednak do wiadomości publicznej, jak organa rządowe, którym powierzone jest życie i zbawienie obywateli kraju, nawet w ogólnej klęsce bez długich ceremonij poświęcają sprawy publiczne zemście i prywatnym zatargom". Pytanie 4, 6, 7 i 8 odnosiły się do ustępu: „podając takie zuchwałe postępowanie małego despocika w małem miasteczku do ocenienia publiczności". itd.

Na podstawie orzeczenia przysięgłych sąd uwolnił p. Izydora Feingolda z pod oskarżenia. Koszta procesu ponosi skarżyciel prywatny w tym wypadku Dr. Alojzy Roth.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiadomości
z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 30 i 31go marca.

Dowóz zboża na wczorajszy targ na Baran jako też i na Michałowice był tak mały, że nawet cen nie notowaliśmy. Na Michałowice, dokąd bity gościniec prowadzi, dowieziono jeszcze w małych partyach różne zboża, które atoli na handel nie wpłynęły, dla tego cen nie podajemy.

Targ dzisiejszy na Kleparzu rozpoczął się z bardzo mdłą tendencyą, która do samego ukończenia takowego trwała; tem więcej, że już od 12 godziny z powodu świąt starozakonnych ruch i zakupna zupełnie ustały. Piękna pszenica, której brak coraz większy uczuwać się daje, znajdował chętny pokup, a nawet podniosła się w cenie, za to żyto było bardzo zaniedbane i spadło w cenie. Jęczmień piękny płacono nawet drożej, tak jak i owies rychlik do siewu, dochodził do 6 złr.

Płacono za pszenicę czerwoną 170 funt. od 13·75 do 14·50, białą od 13·90 do 15·—, żółtą od 13·30 do 14·—, żyto warszawskie 160 f. od 9·— do 9·50, podolskie i galicyjskie od 8·35 do 8·90, jęczmień dla browarów 140 f. od 8·50 do 9·—, jęczmień na paszę 7·50 do 8·10, owies na wagę 100 funt. od 4·90 do 5·—, wykę 180 funt. od 9·— do 9·15 złr., koniczynę czerwoną 180 funt. od 36 do 42 złr., białą od 42 do 48 złr.

Lwów 29 marca.

(*E.*) Dziś odbyło się pod przewodnictwem p. Młockiego ogólne zgromadzenie tutejszego Towarzystwa Zaliczkowego, stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką. Zgromadzenie to było pierwsze po ukonstytuowaniu się towarzystwa na podstawie nowej ustawy z 9 kwietnia 1873.

Ze sprawozdania dyrekcyi widzimy, że Towarzystwo to coraz to bardziej wzrasta. Liczba członków z końcem r. 1872 wynosiła 579 z kwotą udziałów 42,860 złr. Z końcem r. 1873 było zaś członków 925 z kwotą udziałów 88,680 złr.

Na tę subskrybowaną kwotę wpłacono rzeczywiście po dzień 31 grudnia 1873 28% tj. sumę 25,754 złr. Gdy zaś stan udziałów wpłaconych do końca 1872 r. wynosił 11,389 złr., przeto przybyło w r. 1872 złr. 13,365.

Fundusz rezerwowy Towarzystwa wynoszący z końcem 1872 r. 774 złr. wzrósł w ciągu r. 1873 do sumy 1787 złr.

Stosunek kapitału własnego do obcego miał się w r. 1872 jak 1 do 3½ — obecnie ma się jak 1 do 2½; znacznie się tedy polepszył.

Również wzmogły się czynności Towarzystwa pod względem udzielania pożyczek. W r. 1872 bowiem udzielono 525 pożyczek w sumie 119,700 złr.; w r. 1873 zaś 867 pożyczek, w kwocie 203,660 złr., czyli o 83.960 złr więcej.

Obrót kasowy w r. 1871 wynosił 48,978 złr., w r. 1872: 330 367, w r. 1873: 665,395 złr.

Zysk za r. 1873 wykazuje bilans w kwocie 3489 złr. 3 ct.

Na dzisiejszem zgromadzeniu zysk ten rozdzielono w ten sposób, iż 650 złr. przydzielono do funduszu rezerwowego, 1662 złr. przeznaczono na 15% dywidendę dla członków, 100 złr. na czynności przedwstępne dla zawiązania związku stowarzyszeń, 220 na podatki, 100 złr. na muzeum przemysłowe, a 750 złr. na tantiemę dla dyrekcyi, zaś 7 złr. 3 cent. na druk broszury o ucisku katolików w dyecezyi chełmskiej.

Wybrano następnie p. Tadeusza Łopuszańskiego członkiem Rady zawiadowczej a zarazem zastępcą kasyera, poczem p. Medvetzky przedłożył imieniem dyrekcyi wniosek, ażeby upoważnić ją do podjęcia inicyatywy w sprawie związku stowarzyszeń krajowych.

Po krótkiej dyskusyi, która odbiegła cokolwiek od przedmiotu, uchwalono wniosek ten prawie jednogłośnie — poczem wyrażono dyrekcyi i Radzie zawiadowczej przez powstanie podziękowanie za gorliwe spełnienie obowiązków.

W końcu p. Romanowicz zalecił członkom stowarzyszenia czasopismo *Związek*, wydawane przez p. Medvetzkiego, które ma na celu obznajamianie czytelników ze sprawami stowarzyszeń zaliczkowych.

Wiedeński Zakład Kredytowy.

Doświadczenie uczy, że różnica w kursie jednych a drugich papierów reguluje się podług różnic zachodzących między ich wewnętrzną wartością, ale podnoszenie się lub spadanie wszystkich kursów w ogólności zależy zawsze od panującego chwilowo mniemania o wartości całego targu.

Na usposobienie giełdy i chwilowe dążności jej bądź do zwyżki, bądź do zniżki wpływają bardzo silnie tak zwane papiery przewodnie. Są niemi zawsze akcye jednej lub kilku instytucyj, które sobie wyrobiły wydatniejsze od innych stanowisko, do których rąk ciśnie się większa liczba i to najzyskowniejszych interesów.

Takie stanowisko zajmuje w Wiedniu Zakład kredytowy (*Credit-Anstalt*) i z tej przyczyny kurs jego akcyj obchodzi w wysokim stopniu cały ogół kursów i to tem bardziej wśród obecnych stosunków wiedeńskich, kiedy głównie zależy na obudzeniu dobrego mniemania o wartości przewodnich papierów miejscowych za granicą. Jeśli bowiem obce kapitały nie zabiorą z targu wiedeńskiego znacznej części choćby tylko wyborowych papierów, to kapitały miejscowe nie podołają ogromnej ich liczbie ogólnej i kursa pozostaną długo jeszcze stosunkowo zbyt niskiemi, bo ofiarowanie papierów przeważać będzie zawsze nad ich poszukiwaniem.

Powodzenie więc w ustaleniu się dobrego kursu akcyj Zakładu kredytowego decyduje poniekąd o losie wszystkich papierów giełdowych i dla tego, chcąc mieć jasne wyobrażenie o dalszych widokach giełdy wiedeńskiej, stosunki Zakładu kredytowego trzeba mieć ciągle na oku.

Okoliczność, że Credit-Anstalt dała tylko jednego guldena superdywidendy jest sama przez się mało znaczącą. Instytucya, która chociaż ostrożniej od innych, zawsze jednak interesami giełdowemi się zajmowała, nie mogła wyjść z ogólnego przesilenia zupełnie bez szwanku. Rezultaty jej działania muszą zdradzać piętno całego ogółu stosunków, wśród którego wykonane zostały. Główną rzeczą jest jej siła operacyjna, a ta jest niezaprzeczoną i okazuje się jak najwyraźniej w pośrednictwie, jakiego pożyczki państwowe szukają w konsorcyach, do których Credit-Anstalt stale należy.

Kursowi akcyj Zakładu kredytowego najbardziej zaszkodziło niepotrzebne osłanianie wpływu, jaki na niego przesilenie wywrzeć musiało, osłanianie — którem zajął się szczególnie dom Rothschildów, kiedy kontrmina, podsycana z Berlina, zaczęła w przeszłym roku przeciwko kursowi akcyj kredytowych operować. Wystawienie korzyści odniesionych w pierwszem półroczu w zbyt dobrem świetle obudziło przesadne mniemanie, że powodzenie drugiego półrocza będzie tem świetniejszem, a że ogólny rezultat całego roku nie mógł odpowiedzieć tym oczekiwaniom, nastąpiła nagła reakcya, skutkiem której rzucają teraz na targ akcye kredytowe, sprawiając przez to obecne nadzwyczaj mdłe usposobienie giełdy. Uśmierzenie tej reakcyi i powrót do zimnej rozwagi sprowadzić dopiero może lepsze stosunki giełdowe.

Wobec powszechnego zachwiania się kursów wszystkich papierów austryackich uważamy za stosowne przypomnieć to, cośmy już nieraz powtarzali, że w Galicyi są akcye instytucyj krajowych, których przesilenie dla tego nie dotknęło i dotknąć silnie nie mogło, bo się zasadniczo trzymały zdala od gry giełdowej i które skutkiem tego dają stosunkowo nierównie wyższe dywidendy od instytucyj wiedeńskich, z których tylko kilka naczelne zajmujących stanowisko zapłaciło kupon styczniowy, a najlepsza z nich ogłasza teraz prawdziwie nędzną superdywidendę. Że papiery nasze krajowe mimo tego nie nabierają ogólnego wzięcia, to przyczyną tak niewłaściwego zjawiska jedynie ta okoliczność być może, że ich niesłuszne zaniedbywanie w kraju szerszemu ogółowi publiczności dostatecznie nie poleca. Dziś, kiedy ciśnienie się do kas Oszczędności przepełniło je już nieomal nad miarę, kiedy procent od Salinenscheinów zniżają (z 5 na 4½%), kiedy najlepsze nawet instytucye wiedeńskie tracą na powszechnej wziętości, byłaby może najstosowniejsza pora zajęcia się akcyami krajowemi. Kupowanie ich w kraju dałoby im impuls, któryby je wkrótce przeprowadził na giełdę, a tam zaczęliby je cenić, skoroby znanemi być zaczęły i skoroby się rozgłosiło, że ich w kraju poszukują.

W tej chwili spekulacya, wobec zupełnego usunięcia się z giełdy kapitałów szukających lokacyi, czepia się papierów wątpliwej wartości jedynie celem wyzyskania ciągłej oscylacyi ich kursów. Gdyby się pojawiły papiery poszukiwane przez kapitał lokacyjny, spekulacya ogólna przechyliłaby się niebawem w ich stronę. Otóż stałe kupowanie akcyj instytucyj krajowych przez osoby miejscowe poczytanoby niezawodnie na giełdzie za poszukiwanie ich przez kapitał lokacyjny i nabrałyby przez to od razu wziętości. Jakiby to zbawienny wpływ wywarło na ogół stosunków kredytowych krajowych, nie potrzeba wcale wyjaśniać, bo jest rzeczą powszechnie uznaną. Poprzestajemy więc na samem wskazaniu dogodności pory do urzeczywistnienia rzeczy nader korzystnej dla kraju, dogodności — której wartoby tą razą nie zaniedbać.

Przyjechali do Krakowa od 29 do 31 marca.

HOTEL POLLERA: Franciszek Graf z Retz, Jan Wlach z Wiednia, Seweryn Zawałkiewicz z Przemyśla, M. Kohan z Odessy, A. Granang z Kremsier, Mojżesz Goldblum z Działoszyc, Maksymilian Schröder z Wiednia, Bernard Grünhut z Węgier, Stefania bar. Konopkowa, wł. d. z Galicyi, Edward Weschelmann z Wiednia, Jancke z Lipska, Szymon Holler z Ostrawy, Arnstein z Wrocławia, Stanisław Kotarski wł. d. z Brzeska, Bogusław Kleszczyński z Krzeszowic, Ludwik Żychliński ze Starego Brusna, Dr Eberharlinger aud. major z Wiednia, Jerzy Stern z Pragi, Antoni Kuntze z Petersburga, Leon Braunberg z Bielska, Karol Minuth z z Wrocławia, Józef Landau z Częstochowy, Fryderyk Herman z Odenburga, Juliusz Davic Alerhardt z Ameryki, Bolesław Koźmiński z Kongresówki, Karol Krise i Karol Felkel kupcy z Pragi, Elżbieta Leduchowska z Podola, J. Schilllinger z Bregencyi, S. Rosenbaum z Kongresówki, Rudolf Stener z Friedlandyi, Felicya Kochanowska z Wybranowic, Dr Wolański z Berna, German Belser z Ludwigsburgu, Gustaw Jumeisii z Katowic, Rudolf Loos z Hagi, Józef Michałowski ob. z Łuczyc, Adam Ryszewski z Kongresówki, Filip Dulc z Wiednia, Władysław Tepa ze Lwowa, A. Schindler i Oskar Cohn z Wrocławia, hr. Julia Ledóchowska z Kongresówki, Maurycy Mautler z Pragi, Fryderyk Flattner wł. d. z Szańskowersyki, Tadeusz Wiktor wł. dóbr z Galicyi.

HOTEL pod RÓŻĄ: Karol Maciszewski właśc. dóbr z Gnojnika, Jan Lorenowicz wł. d. z Galicyi, Władysław Bobrownicki wł. d. z Galicyi, Ludwik Maciszewski wł. dóbr z Bochni, Józef Parczewski z Poznania, Wiktor Henser kupiec z Lublina.

HOTEL SASKI: Fryderyk Kohn kupiec z Wiednia, Julian Fink wł. d. z Komornika, Józef Burnet kupiec z Warszawy, Teofil Świercewski z Chrobrza, Michał Romiszowski właśc. dóbr z Tarnowa, Edward Reményi z Warszawy, Władysław Potworowski i Stanisław Żabiński z Petersburga, Bazyli Pikow z Finlandyi, Józef Bzowski z żoną wł. d. z Nieszkowa, Antoni Chałdziński właśc. dóbr z Galicyi, ks. Alfred Montenuovo ze Lwowa.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Berlin 30 marca. Poseł niemiecki w Wiedniu jenerał Schweinitz otrzymał żądany dłuższy urlop od maja, jedzie bowiem w sprawach familijnych do Ameryki północnej.

Paryż 29 marca. *Monitor* donosi według londyńskich depesz o pogłosce, jakoby Rochefort, Grousset i dwóch innych deportowanych francuskich uszło z Nowej Kaledonii i przybyło do Australii.

Paryż 30 marca. W wyborach uzupełniających do Zgromadzenia narodowego otrzymali według dotychczasowych prawie już dokładnych obliczeń: w Gironde Roudier, republikanin 68 877 głosów; jenerał Bertrand, bonapartysta 40,079, a admirał Larrieu konserwatysta 21,598 głosów; w departamencie Haute Marne Danelle-Bernardin republikanin 23,628, a Lesperut konserwatysta 13,329. Wybór kandydatów republikanckich jest zapewniony.

Madryt 29 marca. Depesze telegraficzne z Santander potwierdzają doniesienia o korzyściach odniesionych przez armię północną. Wojsko zdobyło Murietę, przyczem wszyscy broniący jej Karliści polegli. Wojsko okopało się w Muriecie i ostrzeliwa bez przerwy stanowiska Karlistów o 300 metrów odległe. Wczoraj po południu bito dalej z dział. Topete, który szedł na czele piechoty do szturmu, ma przestrzelony rękaw płaszcza a sam jest nietknięty. Jenerał Loma jest lekko ranny.

Madryt 29 marca. Dodatkowe doniesienie w *Gazecie urzędowej* mówi: Adjutant przyboczny prezydenta Serrana, Zabala przybył do Madrytu i mówi, że armia jest przejęta zapałem i posuwa dalej utrudniony marsz swój w liniach stopniowo okopywanych przez nieprzyjaciela. Szczegółowe telegramy Serrana o jego działaniach nie doszły do stolicy. Minister wojny śledzi przyczyn tego. Prywatne doniesienia potwierdzają zwycięstwo wojsk rządowych. Jenerał Primo de Rivero jest ranny.

W dziale spraw wiedeńskich podajemy w całej osnowie niektóre mowy posłów galicyjskich w sprawach kraj nasz obchodzących. Sądzimy, że tym sposobem czytelnicy najlepiej przekonać się mogą o stanowisku przez posłów naszych w tej lub innej kwestyi zajmowanem. Czynimy zaś to tem więcej, że dzienniki wiedeńskie niesłychanie stronnicze podają sprawozdania. A nawet w dziennikach krajowych bywają szczególniejsze telegramy. I tak o przebiegu rozpraw co do techniki lwowskiej pisano, że Dunajewski uważa postępowanie Izby za „delikatną" (a w innych za „osłodzoną") odmowę." Z mowy sz. posła wczoraj w pismie naszem podanej widzieć można, czy słodką widzi w tej kwestyi odmowę.

Poczta przyniosła nam dzisiaj rano list wiedeński z niedzieli, a nie przyniosła listu z poniedziałku. Na uwagi naszego korespondenta tyczące się stanowiska p. Herbsta w obec wniosku o wypędzeniu Jezuitów, a właściwie w obec rządu, bo wniosek żąda przedłożenia w tym względzie, to jest projektu ustawy, zgadzamy się tem chętniej, żeśmy już dawniej politykę tego wrzekomego dowódzcy lewicy w ten sposób kreślili.

Niemoże Bismark z ławy ministrów w Izbie, więc z łóżka grozi Izbie dymisyą, jeźli ta nie przyjmie ustawy drukowej i ustawy militarnej, a w danym razie rozwiązałby parlament. Dwóch deputowanych było u niego i z jego upoważnienia ogłosiło tę pogróżkę w *Spenersche Ztg*, to jest w gazecie czytywanej przez Cesarza, aby i on wiedział, co się święci. Przy tej sposobności chlubi się Bismark, że nigdy nie trzymał się zasad, lecz stosował się do chwilowej korzyści: radzi też Izbie, aby wzniosła się nad przesądy i była mu powolną.

Wobec tego oświadczenia Bismarka warto przytoczyć słowo Mac Mahona wyrzeczone do uczniów szkoły wojskowej w St. Cyr: „Dzięki karności i duchowi wybornemu, stawiacie na pierwszem miejscu służbę kraju i poświęcicie jej nietylko dobro wasze i wasze życie, ale nadto, co często najdroższem, wasze osobiste uczucia." Znaczy to, że trzeba wbrew duchowi stronnictw i przekonaniom nieraz politycznym robić co nakazuje obowiązek i czego dobro kraju wymaga.

Na pozór jest niejakie podobieństwo między pojmowaniem dobra publicznego przez obu naczelników rządu, ale podobieństwo to jest tylko pozorne; głąb i dążność obu jest całkiem inna.

W przeddzień rozejścia się Zgromadzenia narodowego na święta, Dahirel legitymista wniósł, aby izba orzekła, iż d. 1 czerwca oznaczy stałą formę rządu. Wniosek ten groził podkopaniem siedmiolecia, bo podawał prawomocność jego w wątpliwość. Dziwić się należy, iż gdy lewica głosowała częścią za tą rezolucyą, skrajna lewica sprzeciwiała się jej, tak iż partya, w której zasiada Ledru-Rollin, przyszła w pomoc rządowi, a to z tej zasady, iż nie przyznaje ona dzisiejszej izbie praw konstytuanty.

Komisya konstytucyjna Zgromadzenia narodowego odroczyła się jak i Zgromadzenie narodowe do d. 12 maja, a przeto podczas tych półtoramiesięcznych feryj nie przygotuje żadnych ustaw organicznych. Broglie wyłuszczał przed tą komisyą rzecz o utworzeniu Izby wyższej, której zasady rząd postawił. Komisya jednak jeszcze nie powzięła postanowienia pod tym względem. System dwuizbowy jest wprawdzie rękojmią dla konserwatyzmu, wprowadzając do prawodawstwa żywioł umiarkowany z natury swojej, lecz ustawa o reprezentacyi powinna równocześnie obie izby obejmować, a o urządzeniu izby niższej nie może być mowy bez projektu ustawy wyborczej. Rząd chce, aby izba wyższa składała się z 250 członków. Zasiadaliby w niej z prawa kardynałowie, marszałkowie i admirałowie, oraz członkowie częścią mianowani przez naczelnika kraju, częścią z najwyżej opodatkowanych. Społeczność dzisiejsza nie może stworzyć dla izby wyższej innego źródła prawa, prócz census podatkowego. Izba wyższa miałaby prawo inicyatywy prawodowczej i dzieliłaby z władzą wykonawczą prawo rozwiązania izby niższej, oraz miałaby obowiązek zatwierdzania traktatów przez rząd zawieranych.

Jedne z dzienników francuskich twierdzą, a inne zaprzeczają, że władze niemieckie w Alzacyi powołały przed sąd biskupa z Nancy w sprawie ambony. Utrzymują w Paryżu, że władze nie mają prawa powoływać biskupa za granicą zamieszkałego. Ależ rządowi niemieckiemu nie idzie o to, aby biskup stawił się przed sąd, lecz aby nie stanął. Sąd wyda wyrok zaocznie i pozbawi go prawa wykonywania władzy biskupiej w części zabranej jego dyecezyi, a na mocy tego wyroku duchowieństwo lotaryńskie nie będzie mogło odwoływać się do biskupa osądzonego, i rząd zastosuje do niego ustawę o postępowaniu z dyecezyami opróżnionemi. Taki a nie inny jest cel tego pozwu. Na podział biskupstw według politycznego podziału stolica Apostolska niełatwo przystaje, a tem mniej mogłaby teraz przystać; środek więc użyty przez rząd niemiecki ma politycznie zrobić rozbrat między parafiami lotaryńskiemi a ich biskupem w Nancy.

Fanfulla utrzymuje z całą pewnością, że Cesarz Austryacki odwiedzi Wiktora Emanuela w Neapolu, dokąd król wyjechał 26go b. m., poczem król odprowadzi Cesarza do Turynu; to odprowadzenie czy też wspólna podróż do Turynu musiałaby odbywać się na Rzym. *Fanfulla* nie mówi jednak, czy Cesarz uda się do Neapolu i z powrotem do Turynu lądem, czy też morzem dla ominięcia Rzymu.

Któż może na prawdę powiedzieć już dzisiaj, czy Serrano czy Karliści górą w Biskai? Obustronne doniesienia przypisują sobie zwycięstwo. Zdaje się jednak, iż główna bitwa jeszcze nie stoczona, lecz po obu brzegach Somorrostro ucierają się małe oddziały, a główne wojska pukają z daleka. Tak się ciągnęła walka przez dwa dni, dopiero trzeciego walczono już ściśniętemi szeregami. Depesza Serrana mówiła jednego dnia o zdobyciu pozycyi, a nazajutrz o kuszeniu się d'a jej zdobycia. Zdaje się jednak, iż z niektórych stanowisk zostali Karliści wyparci, mimo uporczywej obrony.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu."

Wiedeń 31 marca. *Wiener Ztg* ogłasza ustawy sankcyonowane, tyczące się zniesienia istniejącej w Wiedniu opłaty konsumcyjnej od materyałów budowlanych; poboru opłaty od wyroków sądów rozjemczych giełdowych i zniesienia podatku od inseratów. Cesarz przyjmował d. 26 b. m. na uroczystem posłuchaniu listy wierzytelne ambasadora rosyjskiego Nowikowa. (Już o tem zamieściliśmy telegram w piątek. *Red.*)

Wiedeń 31 marca. Na posiedzeniu Izby wyższej uchwalono bez rozpraw projekta ustaw: tyczącej się budowy kolei żelaznej z Pilzna do Eisenstein, dalej z Falkenau do Graslitz; oraz bezprocentowych zaliczek ze skarbu dla okolic Lisich Gór w Czechach, których lasy nawiedzone zostały czerwem. Następnie uchwalono 22 głosami przeciw 21 wybrać na nowo trzech członków do komisyi wyznaniowej w miejsce książąt biskupów Gassera, Wierego i Zwergera, którzy od chwili postanowienia, że przystąpionem będzie do obrad szczegółowych nad ustawą o uregulowaniu zewnętrznych stosunków prawnych kościoła katolickiego nie biorą udziału w obradach komisyi wyznaniowej, a przeto odpowiednio do regulaminu uważani być muszą, jakoby wystąpili.

W izbie deputowanych Cienciała interpeluje ministra oświaty: dla czego w sprawozdaniach roczych usiłowania patryotów słowiańskich przeciw panującej w Szląsku dążności germanizacyjnej dotkniętemi zostały w sposób obrażający? Rezolucye Kronawettera względem reformy administracyi podatków; Rosera względem uwolnienia od opłaty stęplowej podań do gmin, zostały uchwalone. Rezolucya względem zniesienia monopolu soli, odrzucona. Izba obraduje dalej nad budżetem.

Peszt 30 marca. Do *Pester Correspondenz* donoszą z Wiednia, że na dzisiejszej Radzie ministrów wzięto pod obrady budżet wspólny i tyle jest pewnego, że kwota na r. 1875 nie przenosi preliminarza r. 1874. Jutro będzie Cesarz przewodniczył Radzie ministrów, na której stanowczo uchwalonym zostanie wspólny preliminarz wydatków.

Berlin 30 marca. Rada związkowa na wczorajszem posiedzeniu odpowiednio do wniosku wydziału kolei żelaznych za zgodą Bawaryi, Wirtembergii i Badenu zawezwała rządy związkowe, aby odroczyć do 15 kwietnia uchwalenie powszechnego podwyższenia opłaty od przesyłek towarów albo odpowiednich zmian w systemie taryfowym. Ustawa o szczepieniu ospy i ustawa o pensyach wojskowych przyjęte zostały według uchwały parlamentu i ustanowiono przepisy wykonania ustawy tyczącej się przyznania dodatkowych wynagrodzeń za ciężary wojny.

Berlin 30 marca *Nordd. allg. Ztg* nie uważa za prawdopodobne, aby rząd pruski zachował się w obec wniosku Völka i Hinschiusa (o małżeństwach cywilnych) odmownie albo przynajmniej biernie. Jeśli takie mniemanie powstało, to chyba dla tego, że ministeryum wyznań nie jest reprezentowane w Radzie związkowej. (porównaj oświadczenie ministra Fäustle przytoczone wczoraj w liście berlińskim *Czasu.*)

Kolonia 31 marca. Arcybiskup tutejszy Melchers został dziś uwięziony.

Paryż 30 marca. Rezultat wyboru w departamencie Haute-Marne wiadomy jest oprócz z dwóch gmin. Republikanin Danelle-Bernardin otrzymał 35,612 głosów; konserwatywny kandydat Lesperut otrzymał 24,142 głosów; wybór pierwszego z nich jest przeto niewątpliwy.

Paryż 30 marca. *Banque de Paris* przystąpił dziś do umowy zawartej z Sadykiem paszą względem udzielenia Porcie zaliczki 40 milionów franków.

Madryt 30 marca. Wojska trzymają się w stanowiskach zdobytych, licząc w to także Murietę a ostrzeliwają inne stanowiska nieprzyjacielskie. Jeszcze raz uderzono na Abanto. Jak zapewniają, jenerałowie Loma i Primo de Rivera ciężko są ranni. Wojska przejęte zapałem.

Londyn 31 marca. Według doniesień karlistowskich, bój ponowiony został d. 28 b. m. rano. Wojska republikanckie nieustannie odpierane, straciły około 4,000 ludzi; straty Karlistów wynoszą 1,000 ludzi.

Ateny 30 marca. Z powodu dymisyi gabinetu Bulgarisa, zapewne Komunduros otrzyma polecenie złożenia nowego gabinetu.

Ateny 31 marca. Gdy Deligiorgis odstąpił od zamiaru złożenia nowego gabinetu, nie mogąc liczyć na większość w Izbie, Bulgaris otrzymał na nowo polecenie złożenia gabinetu.

Melbourne (Australia) 30 marca. Rochefort, Grousset, Gourde, Ballière i dwaj inni więźniowie uszli z Nowej Kaledonii i przybyli do New-Castle w Nowej Walii południowej.

Kursa. Wiedeń dnia 31 marca, godź. 2 m. 20 4% zjedn. dług państwa bankn. 69·15 — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 73·70 — Losy z r. 1860 103·—. — Akcye banku 963. — Akcye kredytowe 207·—. — Londyn 112·—. —Srebro 105·50— Dukat 0·— — Lombardy 145·50 — Losy z roku 1864 138·— . — Akcye franko-austr. 37.— — Napoleondor 8.95 — Akcye kolei galic. Karola Ludwika 246·75 — Akcye kolei Lwowsko-Czern. 146·—. — Akcye kolei północno-wsch. 108 —. — Akcye banku związk. (Vereinsb.) 19·25. — Oblig. indemniz. gal. 77·75. — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 103·50.— Akcye anglo-banku 129 50 Akcye kolei rządowej 315·50.— Akcye kolei siedm. —·— — Akcye kolei Rudolfa 155·— — Tramway 143·— — Akcye banku budowy 93 50.— Akcye kolei wschodn. 53·— — Akcye banku anglo-węgiersk. 33 50.— Akcye banku zjedn. 122·—.— Losy tureckie 45·—. — Losy prem. węg. 77·— — Akcye kolei bogumińskiej 135·— — Akcye kolei ces. Elżbiety 198·— — Akcye kolei półn. zach. 184·—. -- Akcye franko-węg. 54·50. — Ogólny austr. bank 60·50 — Akcye nowego wiedeńskiego Towarzyswta Tramway —. —.

Usposobienie giełdy: mdłe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 31 marca

(Wartość kuponów do 1 kwietnia)	żądają	płacą	wart. kupon.
Srebro austryackie za 100 złr.	106 75	105 75	—
Kupony srbr. płatne „	106	105 —	—
Ruble rosyjskie papier. za 100 rub.	155 75	154 50	—
Talary pruskie za 100 tal.	167 —	165 75	—
Dukat austryacki 1 sztuka	5 33	5 23	—
Napoleondor 1 sztuka	8 97	8 87	—
Oblig. indemn. galic. za 100 złr.	78 75	77 25	$1\ 96^{3}$
4% listy zast. „ „	75 50	73 75	1 —
4% „ „ „	84 50	82 75	1 25
5% listy Zst. 36-lt. pł. sr. (Zakł. Kred. krak.)	94 75	94 —	1 37½
5% „ „ 36-lt. pł. bn.	90 —	89 —	2 50
5% „ „ 18-lt. pł. bn.	91 75	91 —	2 50
5% „ dłużne „ „	94 —	93 —	2 91½
5% „ hipot. „ „ 100 zł.	88 —	86 50	50
6% „ zakł. kred. wł. „ 100 zł.	94 —	92 —	1 50
5% oblig. poż. kol. węg. „ 120 zł.	95 75	93 75	1 50
Losy prem. węg. za 1 sztukę	78 —	76 —	—
Ak. B. G. d. H. i P. z 40% za 1 szt.	80 —	78 —	—
„ „ hipotecz. z 200% „	216 —	210 —	—
„ kolei Karola Ludwika zł. 210	241 —	238 —	—
„ „ Lwow.-Czern. „ 200	146 —	143 —	—
„ „ Warsz.-Wied za rb. 60	89 50	87 50	75
4% listy zast. Kr. P. I. ser. 100	94 50	93 —	1 09
4% „ „ „ „ II. „ 100	94 50	93 —	1 09
5% „ „ „ „ za rsr. 100	92 25	90 75	1 36
4% „ likwid. Król. Pol. 100	78 50	77 —	1 33½
Oblig. kolei rumuńsk. tal. 100	41 —	39 —	—

(oprócz bieżącego kup.; oprócz kup. bież.)

Wiedeń 30 marca

	żądają	płacą
5% zjednocz. dług pańs. bank.	69 30	69 20
5% „ „ „ srebr.	73 80	73 60
„ Oblig. indemniz. niż. Austr.	— —	97 —
„ „ „ czeskie	96 —	95 —
„ „ „ węgierskie	75 —	74 50
„ „ „ galicyjskie	78 50	77 75
„ „ „ bukowińskie	77 50	76 75
„ „ „ siedmiogr.	73 50	73 —

	żądają	płacą
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	94 50	94 25
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	90 10	89 90
4 „ galicyjskie	— —	75 —
5 „ . . .	84 —	88 —
5 „ gal. zakł. kred. włośc.	95 50	95 —
5 „ węgierskie listy	87 —	86 50
5 „ zakł. kredyt. austr.	95 —	94 50
5 „ zakładu kred. ziem. aus. spłacal. w 33 latach	85 25	84 75
5 „ Domen. państ. 120 złr.	119 50	119 25
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839	312 —	300 —
„ „ 1854	98 50	98
„ „ 1860	104 —	103 75
⅕ losów pożyczki austryac. państw. r. 1860	109 —	108 5
Losy pożyczki z r. 1864	138 50	138
„ prem. pożyczki węg.	76 75	76 5
„ Comorente	23 5	23
„ Kredytowe	170 —	169 50
„ żeglugi parowej na Dunaju	94	— —
„ księcia Salm	32 75	32 2
„ „ Palfy	24 25	23 75
„ „ Klary	30 —	28 —
„ hr. St. Genois	24 50	23 50
„ miasta Budy	24 75	24 25
„ księcia Windischgraets	21 —	20 —
„ hr. Waldstein	24 50	24 —
„ hr. Keglevich	16 —	15 —
„ Rudolfa	13 60	— —
„ tureckie 400 frank.	45 25	45 —
Akcye banku i przem.		
Banku narod. austryac.	964 —	962 —
Zakładu kredytowego	206 —	205 50

	żądają	płacą
Żeglugi parow. na Dunaju	536	535
Kolei północ. Ferdynanda	2 65	2060
Kolei rządowej fr. a.	317 —	316
„ zachod. c. Elżbiety	197 50	197 25
„ Pardubickiej	— —	— —
„ Południowej	47 —	46 —
„ Galicyjskiej	42 —	241 50
„ Czerniowieckiej	45 —	44 —
„ Albrechta	— —	—
„ węg. półn.-wschod.	109	108 50
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	156 —	155 —
„ Alföldsko-Fiumańskiej	140 —	139 50
„ Koszycko-Bogumił.	— —	— —
„ Siedmiogrodzkiej	— —	— —
„ Cisańskiej	215 75	215 25
„ wschodnio-węgierskiej	54	53 —
„ austryack. półn.-zach.	185 —	184 —
„ Franciszka Józefa	201 50	200 50
Banku anglo-austryackiego	129 75	129 25
„ anglo-węgierskiego	33 —	32 —
„ austryackiego ogólnego	60 5	60 —
Zakładu Kredytowego węg.	149 50	149
Banku franko-austryackiego	36 75	36 25
„ franko-węgierskiego	54 —	53 50
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	85 —	84 50
„ galicyjsk. hipotecznego	—	— —
„ austryack. związkow.	21 50	21 —
„ dla obrotu ogólnego	102 —	101 —
Towarzystwa wyrobu cegieł maszyn. we Lwowie	— —	— —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej	41 —	40 75
„ Koszycko-Bogumińskiej	— —	— —

	żądają	płacą
Kolei cesarz. Elżbiety 5% (sr. prusk.) za 100 złr.	95 50	94 50
Emissya z r. 1862	92 25	91 75
„ państwowa St. 500 fr.	137	136 50
Emissya z r. 1867	132 50	132 —
„ południowa St. 500 fr.	109 70	109 40
Bony 1875–1876 6%	225	223 —
„ półn. c. Ferd. 100 złr. m. k.	93 50	92 —
„ „ 100 złr. w. a.	88 —	87 —
„ „ w srbr. 5%	105 10	104 90
„ zachodnia czeska za 100 złr. srbr. 100 złr. w. a.	94 —	93 50
„ południ. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	— —	— —
5% w srebrze	96 50	— —
„ gal. Kar. Ludw. 300 z. w. a. w srebr. 5% za 100	— —	— —
Emissya II.	102 —	101 50
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	76 75	76 25
Emissya z r. 1867	87 25	86 7
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	82 50	— —
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 zł.	93 50	93 —
„ północna czeska po 300 złr. (sr. 5% za 100)	— —	
Towarz. żeglugi par. na Dun. za 100 złr. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. żel. po 300 złr.	90 —	89 50
Waluty.		
Cesarskie korony	— —	— —
„ dukat na wagę	5 28	5 27
„ „ obrączkowy	— —	— —
Złoto al marco	— —	—
Napoleondory	8 94	$8\ 93^{50}$
Fryderyki	— —	— —

	żądają	płacą
Luidory (niemieckie)	— —	—
Suwereny angielskie	11 28	11 18
Imperyały rosyjskie	—	
Srebro	105 75	105 60
Srebro, kupony	106 —	105 50
Talary związkowe	—	— —
Praskie bilety kasowe	$1\ 66^{75}$	$1\ 66^{68}$

Lwów 31 marca.

	żądają	płacą
Dukat holenderski	5 23	5 15
„ cesarski	5 26	5 18
Półimperyał rosyjski	9 15	8 96
Rubel srebrny rosyjski	1 70	1 65
„ papierowy	1 55	1 54
Talar pruski	— —	— —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	83 75	82 75
„ „ „ „ „ 4%	74 —	— —
„ „ Banku hipoteczn.	88 —	87 15
Obligi indemn. bez kuponów	78 50	77 90
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	241 50	239 50
„ „ lwowsko-czernio.	145 50	143 50
„ banku hipoteczn. gal.	213 —	— —

Warszawa 23 marca.

	żądają	płacą
Listy zastawne 1 ser. rub.	94 —	93 70
„ „ 2 „	94 20	93 90
kupon	—	1 4½
„ „ nowe	91 95	91 65
kupon	—	1 33½
„ likwidacyjne	77 95	77 65
kupon	—	1 30—
Kolej warszawsko-wiedeńska	88 —	— —
„ „ bydgoska	— —	69 75
„ „ terespolska	113 50	112 50
„ „ łódzka	100 —	—

Licitations-Ankündigung.

Von Seite der k. k. Genie-Direction in Krakau wird bekannt gemacht, dass zufolge Reskript des k. u. k. Reichskriegs-Ministeriums Abth. 8 Nr. 5981 vom 28. November 1873, wegen Sicherstellung sämmtlicher Arbeiten, Fuhrenbeistellungen und Materiallieferungen, so wie aller andern vorkommenden Bedürfnisse, mit Ausnahme der Mauer- und Dach-Ziegeln, welche zur Herstellung von den

zwei halbpermanenten Werken

und zwar: mit Nr. 43 bezeichnet auf der Pasternik-Höhe, und mit Nr. 47 bezeichnet auf dem Lisa-Berge nächst Krakau erforderlich werden

am 16. April 1874

eine Verhandlung mittelst schriftlicher Offerte stattfinden wird.

Als Grundlage dieser Verhandlung dienen die im Offerts-Verhandlungs-Protokolle, in den speziellen technischen Bedingungen und in den Preistarifen, wovon jedes einen integrirenden Bestandtheil des Kontraktes bildet, enthaltenen Bedingnisse, auf welch' Letztere der Anbot mittelst Nachlass oder Zuschuss in Prozenten u. z. in ganzen oder Dezimalzahlen gemacht werden muss.

Bei dieser schriftlichen Verhandlung werden nur solche Concurrenten berücksichtiget, welche sich mit einem nicht früher als im vorhergehenden Jahre ausgestellten Zertificate der Ortsobrigkeit oder der Handels- und Gewerbe-Kammer über ihre Verlässlichkeit und Befähigung zur Uebernahme der ausgeschriebenen Arbeiten und sonstigen Leistungen ausweisen köhnnen.

Es steht jedoch dem Mindestbietenden kein Recht zu, die Überlassung dieser Arbeiten und Leistungen auf Grund seines Offertes zu beanspruchen, sondern es bleibt dem Ermessen der Militär-Verwaltung freigestellt, die Arbeiten und Leistungen jenem Concurrenten zu übertragen, welcher ihr nach jeder Richtung die meiste Garantie für die solide und fachgemässe Ausführung bietet.

Die schriftlichen, mit 50 kr. Stempelmarke versehenen Offerte müssen **am 16 April 1874 längstens bis 10 Uhr Vormittags** bei der k. k. Genie-Direction in Krakau, Stadt, alte Weichselgasse Nr. 76 im 2 Stocke eingelangt sein, und, um berücksichtiget zu werden, enthalten:

1. Das Vadium von 5% der für diese beide Bauten bis einschliessig des Jahres 1874 gesicherten Dotationsquote, bestehend in 27,500 Sage: Zwanzig Sieben Tausend Fünfhundert Gulden österr. Währung, oder aber eine ämtliche Bestätigung über den erfolgten Erlag dieses Betrages bei einer k. k. Militär-Casse.

   Dieses Vadium, welches vom Ersteher auf das Doppelte als Caution ergänzt werden muss, kann bestehen: aus baarem Gelde; aus Staatsobligationen, welche nach dem börsenmässigen Course; aus Staatsloosen, welche insoferne ihr Cours den Nominal-Werth übersteigen sollte, nur nach dem Nennwerthe; aus Pfandbriefen der österreichischen Nationalbank; dann aus andern als gesetzlich zur Cautions-Leistung anerkannten Werthpapieren, welche mit zwei Drittel des dem Erlage vorausgehenden letzten Tages-Courses der Wiener-Börse angenommen werden. Die verzinslichen Werthpapiere müssen mit den dazu gehörigen Coupons und Talons versehen sein.

   Übrigens hat jeder Offerent dem Vadium ein Verzeichniss anzuschliessen, in welchem die Gattung der erlegten Werthpapiere und ihr Nominal-Werth nebst Anzahl der Coupons ausgewiesen ist.

   Alle vorbenannten Werthpapiere werden auf die Zeit ihrer Widmung als Caution vinculirt.
2. Den Anboth, welcher mittelst Gesammt-Perzenten-Nachlass oder Zuschuss auf die sämmtlichen in den Preistarifen enthaltenen fixen Preise gemacht werden muss.

   Dieser Perzenten-Nachlass oder Zuschuss ist sowohl in Ziffern als in Worten anzuführen. Offerte, in denen verschiedene Nachlässe oder Zuschüsse nur auf ein Werk oder auf einzelne Tarifposten angeboten werden, bleiben unberücksichtiget.
3. Den Vor- und Zunamen des Offerenten, und bei mehreren gemeinschaftlichen Offerenten auch die Solidar-Verpflichtung, dann den Wohnort und Charakter des Offerenten.
4. Die ausdrückliche Erklärung der Offerenten, dass sie sich den ihnen bekannten und von ihnen oder deren sich durch eine legalisirte Vollmacht ausweisenden Machthaber unterfertigten Lizitations- und speziellen technischen Bedingungen und Preistarifen unterwerfen; weshalb jeder Offerent hiemit zur früheren Unterfertigung dieser integrirenden Bestandtheile des Contractes öffentlich aufgefordert wird, weil sonst dessen Offert als nicht vorhanden betrachtet werden müsste.
5. Die Erklärung der Offerenten, dass sie im Falle sie Ersteher werden sollten, nach erhaltener ämtlicher Kenntniss hievon, das Vadium auf das Doppelte zur vollen Caution binnen acht Tagen ergänzen werden.
6. Die zur Sicherheit des Aerars erforderlichen vorangeführten Zertificate.

Die Offerte, denen das Vadium beizuschliessen ist, müssen versiegelt und mit der Aufschrift: „Offert des N. N. über die Herstellung von zwei halbpermanenten Werken bei Krakau mit dem Vadium von 27,500 fl.“ versehen sein.

Auf Offerte, in welchen der Offerent erklärt, die Arbeiten um ein oder mehrere Perzente billiger zu übernehmen, als der zur Zeit noch unbekannte Anbot eines Andern ist, wird keine Rücksicht genommen, sondern es muss die Anzahl der Perzenten Nachlässe oder Zuschüsse bestimmt angegeben werden.

Offerte, welche den vorangeführten Bedingungen nicht vollends entsprechen, oder Vorbehalte gegen die im Verhandlungs-Protokolle festgesetzten Bedignisse und Tarife enthalten; dann nachträgliche Offerte, welche erst nach dem um 10 Uhr Vormittags stattfindenden commissionellen Zusammentritte einlangen; und ebenso telegraphische Offerte, sie mögen wie immer beschaffen sein; schliesslich solche, welche mit dem weiters beigefügten Offertsformulare **nicht gleichlauten**, werden nicht berücksichtiget.

Die Lizitations- und speziellen technischen Bedingnisse, die Preistarife, die Projekte sammt deren aproximativen Vorausmassen, sowie jede andere Auskunft über die Lage und Ausführungsweise können in der k. k. Genie-Direktion zu Krakau, Stadt, alte Weichselgasse Nr. 76 in den gewöhnlichen Amtsstunden eingesehen, resp. eingeholt, und müssen daselbst wie ad Punkt 4 bemerkt, die Kontrakts-Bestandtheile von den Concurrenten unterfertigt werden.

Krakau 18 März 1874.

K. k. Genie-Direction.

Offerts-Formulare.

(Von welchem Blanquette bei der k. k. Genie-Direction unentgeldlich bezogen werden können.)

An die k. k. Genie-Direction in Krakau.

Der Gefertigte erklärt und verpflichtet sich hiemit den in der Lizitations-Ankündigung dtto Krakau 18 März 1874 ausgeschriebenen Bau von zwei halbpermanenten Werken, mit Nr. 43 und 47 bezeichnet, auf der Pasternik-Höhe und am Lisa-Berge bei Krakau zu übernehmen, und sämmtliche hiebei erforderlichen Arbeiten, Fuhrenbeistellungen und Materiallieferungen, mit Ausnahme der Mauer- und Dachziegeln, auszuführen, und alle andern hiebei vorkommenden Bedürfnisse zu decken, wie dies in den Contrakts-Bedingungen enthalten ist, und von der k. k. Genie-Direction in Krakau angeordnet wird.

Zur Sicherstellung des Aerars lege ich das vorgeschriebene Vadium von 27,500 fl. Sage! Zwanzig Sieben Tausend Fünfhundert Gulden in . . . . (laut Verzeichniss) hier bei, und verpflichte mich dieses Vadium auf 55,000 fl. Sage! Fünfzig Fünf Tausend Gulden in öster. Währung effectiven Werth zu erhöhen, sobald mir die ämtliche Verständigung zukommt, dass ich vom k. und k. Reichs-Kriegs-Ministerium als Ersteher der obigen Bauten anerkannt wurde. Ferners erkläre und verpflichte ich mich hiemit sämmtliche Arbeiten mit einem (Nachlass oder Zuschuss) von . . . . % Sage: . . . . % auf sämmtliche in den Preistarifen enthaltenen Preise auszuführen.

Ich erkläre hiemit ausdrücklich, dass ich mich sämmtlichen in dem Offerts-Verhandlugns-Protokolle, in den besonderen technischen Bedingungen, und in den Preistarifen enthaltenen Bedingnissen, welche ich genau kenne, und welche alle drei ich eigenhändig oder durch meinen Bevollmächtigen N. N. unterschrieben habe, mit Aufrechthaltung des obigen Perzenten (Nachlasses oder Zuschusses) unbedingt unterwerfe. (Bei gemeinschaftlichen Offerten: und dass wir Alle für Einen und Einer für Alle in Solidum haften.)

Zur weiteren Sicherstellung des Aerars über meine Verlässlichkeit und Befähigung lege ich das vorgeschriebene Zertificat bei.

Verstehendes Offert ist für mich vom Augenblicke der Überreichung an die k. k. Genie-Direction in Krakau bindend.

N. N.

Charakter, Wohnort, Strasse oder Gasse. Haus-Nr.

Kwestą wielkanocną

następujące Damy zajmować się będą:

w kościele N. P. Maryi
w Piątek i w Sobotę

od godz. 10 do 12 Walerya z Łempickich hr. Badeniowa,
" " 12 " 2 Marya z Mączyńskich Kremerowa,
" " 2 " 4 W. z Gołaszewskich Sobolewska,
" " 4 " 6 Olimpia z Przygodzkich Machalska;

w kościele Ś. Anny
w Piątek i w Sobotę

od godz. 10 do 12 Józefa z Srokoszów Lipińska,
" " 12 " 2 Eufemia z Kaczmarskich Gwiazdomorska,
" " 2 " 4 Paulina z Śliwińskich Lutostańska,
" " 4 " 6 Eufemia z Kaczmarskich Gwiazdomorska;

w kościele katedralnym na Wawelu
w Piątek i w Sobotę

od godz. 10 do 12, " " 12 " 2 — Zofia z hr. Branickich Potocka,
" " 2 " 4, " " 4 " 6 — Krystyna z hr. Ponińskich Milewska.

w kościele Ś. Wojciecha
w Piątek i w Sobotę

od godz. 10 do 12, " " 12 " 2, " " 2 " 4, " " 4 " 6 — Teresa z ks. Sułkowskich hr. Wodzicka;

w kościele Ś. Barbary
w Piątek i w Sobotę

od godz. 10 do 12 Katarzyna z Nowakowskich Kańska,
" " 12 " 2 Emilia z Wojnarowskich Mikułowska,
" " 2 " 4, " " 4 " 6 — Józefa z Srokoszów Lipińska;

w kościele OO. Karmelitów na Piasku
w Piątek i w Sobotę

od godz. 10 do 12, " " 12 " 2, " " 2 " 4, " " 4 " 6 — Julia z Czyżewskich Patelska.

w kościele OO. Pijarów
w Piątek

od godz. 10 do 12, " " 12 " 2, " " 2 " 4, " " 4 " 6 — Cecylia z hr. Zamoyskich ks. Lubomirska.
(682-1-2)

Dependent

obeznajomiony z praktyką notaryalną — życzy sobie otrzymać posadę u PP. Notaryuszów lub Adwokatow w mieście lub na prowincyi. Bliższa wiadomość w Biurze notaryalnem w **Liszkach T. G.** (665-1-3)

W Mnikowie

(poczta Liszki)

znajdują się **Byczki** czystéj krwi holenderskiéj, zdatne do użytku — **Prosięta** czystéj krwi angielskiéj Yorkshire i **Ziemniaki amerykańskie** Rio-frio, **każdego czasu do sprzedania**, wszystko po bardzo umiarkowanéj cenie.
(658-1-3)

OGRODNIK

zdolny, znajdzie zaraz pomieszczenie w Starym Gwoździcu. Należy przysłać kopie świadectw i nakreślić swoje żądania — adresując list opłacony do **Zarządu w Starym Gwoździcu**, poczta **Gwoździec.** — Tylko kandydaci odpowiedni otrzymają odpowiedź. (651-1-3)

Meble do sprzedania.

Z powodu wyjazdu są do nabycia zupełnie nowe meble w domu P. Epsteina Nr. 51, gdzie kawiarnia Wielanda, II. piętro. (668)

Z procentu lub w dzierżawę

poszukuję 150 morgów dobréj gleby, z dobremi budynkami — Bliższa wiadomość pod lit. **F. O.** poste res. **Biecz.** (666-1-2)

Do sprzedaży folwark Hutta

w obwodzie Ropczyckim, półtory mili położony od kolei Sędziszowa, składający się z propinacyi, obszaru morgów 144 sążni kwadr. 1471, z których 93 morg. 1429 s. kwadr. ról, 20 m. 818 s. łąk, 1 m. 553 s. ogrodu, 14 m. 1003 s. pastwisk, 13 m. 347 s. lasu, — i zabudowań. — Wiadomość w Górze ropczyckiéj, franco, poczta Sędziszów, pod adres. Ignacego Deisenberga. (667-1-2)

Świeżość, piękność i młodość
nadaje twarzy i powłoce ciała

CRÉME-ORIZA
de NINON de LENCLOS

L. LEGRANE, dostawcy perfum wielu Panujących Dworów,
207, ulica St. Honoré w Paryżu,
i w głównych magazynach Perfum we Francyi i zagranicą. **W Krakowie** *u p. Józefa Trauczyńskiego;* **we Lwowie** *u pp. Mikolascha i Strzyżowskiego.* (55-19-24)

Handel Hurtowny Win
JULIUSZA GROSSEGO

W KRAKOWIE
zaszczycony na Wystawie Wiedeńskiéj 1873 r.
Medalem zasługi.

Polecam moje obficie zaopatrzone składy **Win węgierskich i austryackich** na butelki i beczki, jakoteż znaczne zapasy odleżałych **Win zagranicznych** mianowicie: **Wina Bordeaux, Reńskie, Hiszpańskie** itd. itd. i **Wina Szampańskie** renomowanych firm. Na żądanie posyłam cennik franco. Kantor: **Rynek główny Nr. 20.**
(683-1-3) **Juliusz Grosse.**

Kasa Oszczędności

miasta Krakowa
znajdująca się naprzeciw **jatek dominikańskich** przy ulicy **„Nowa Brama"** w domu pod L. 468,
przyjmuje **wkładki** na procent w stosunku **6% od sta** rocznie z **półroczną kapitalizacyą** takowego,
udziela pożyczki
na **hipoteki realności** położonych w obrębie miasta Krakowa,
na **zastaw papierów** publicznych
i eskontuje weksle. (684-1-10)

Mamy zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, że **ceny Płócien** w naszym Składzie komisowym **W. Henryka Schwarza w Krakowie** z dniem 1ym Kwietnia **zniżone zostaną.**

Cenniki na żądanie bezpłatnie tamże.

N. Langer i Synowie

właściciele fabryk w **Oskau, Liebau** i **Sternberg.**
Wiedeń 20 Marca 1874 r. (559-1-2)

(615-1-15) **Narodowe Towarzystwo przewozu parowcami.**
Do **Ameryki** ze **Szczecina** do **Nowego Jorku** na **Hull-Liverpool. Co Środę**
za **40 Talarów** **z całkowitem utrzymaniem.**
C. Messing w Berlinie, Französische Strasse 28.
C. Messing w Szczecinie, Grüne Schanze 1a.

ZGĘSZCZONE MLEKO.

ANGLO-SWISS CONDENSED MILK CO., w CHAM w Szwajcaryi.

Jedyne *przez* **Barona** *von* **Liebig** *do użytku w gospodarstwach, szpitalach, dla wychodźców i dzieci (szczególniéj niemowląt) polecone zgęszczone mleko.* (H 1533 Z.)

Odznaczone w Wiedniu 1873:
dyplomem honorowym.
Od r. 1866 odznaczono 9 medalami.

Fabrikmarke zu beachten.

Tylko wtedy prawdziwe, **jeżeli każdy słoik zaopatrzony jest obok umieszczonym znakiem fabrycznym.**
Do nabycia w **handlach towarów kolonialnych** i **aptekach.**
Cena cząstkowa dla austryackich państw 55 c. za słoik 1 funt ang.
Hurtownie do nabycia u korespondentów Towarzystwa:
we **Lwowie** u pana **Oskara Kreysera.**
Częściowo do nabycia u
pana **A. Mecnarowskiego** w **Krakowie**
" **Franciszka Lenerta** "
" **Hermanna Fritscha** "
" **Jana Wentzla** "
" **A. Krywulta** " (607-1-3)

Aby wszechstronnym żądaniom zadosyć uczynić, mam honor oznajmić: **iż do dnia 15 Kwietnia r. b. przyjmuję jeszcze zamówienia na najnowsze i najlepsze amerykańskie oraz angielskie żniwiarki po najumiarkowańszych cenach,** jakoto:

„CERES" fabr. Osborne & Comp.
„CHAMPION" fabr. Warder, Mitchell & Comp.
„ROYAL" fabr. Samuelsona i
„EUROPA" fabr. Howartha.

Zarazem polecam przy zbliżającéj się wiośnie moje powtórnie ulepszone **siewniki**, jak również wszelkie narzędzia rolnicze według najnowszych konstrukcyj, ręcząc za dokładne wykonanie.

M. Peterseim
(542-5-12) właściciel fabryki i narzędzi rolniczych w Krakowie.

Materye jedwabne

Towary modne.
Zakład założony 1760.

ZUM RÖMISCHEN KAISER
w Wiedniu, Seilergasse.
Wzory przesyła się opłatnie.

Przez zakupno gotówką w pierwszych fabrykach, sprzedaż odbywa się po bardzo tanich cenach. (32-20-)

HÉMATOSINE

PP. TABOURIN, Kawalera Legii honorowéj i LEMAIRE, chemików.
Środek żelazisty, fizyologiczny przyswajalny dla organizmu.

Środek ten niezawodny leczy szybko i radykalnie wszelkie choroby z niedokrwistości pochodzące. **Bladaczkę, wycieńczenie i utratę sił, skrofuły, limfatyzm dzieci, białe upławy, brak miesięcznych odpływów, wychudnienie, osłabienie ogólne, mozolny i długi powrót do zdrowia** i t. d.
Najdelikatniejsze żołądki wybornie znoszą HEMATOSINE, nie sprawia nigdy zatwardzenia, nie utrudza organizmu, nie sprawia obrzydzenia, ani żadnych przypadłości.
Hurtowna sprzedaż u Pa. **DESNOIX et Ce.** w Paryżu, 22, rue du Temple.
W Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego. (43-12-)

C. k. uprz. galicyjski akcyjny

BANK HIPOTECZNY

wydaje we **Lwowie** i przez
FILIE
w **Krakowie, Czerniowcach** i **Tarnopolu**
od 15 Lutego 1874 r.

ASYGNACYE KASOWE

4½ procentowe płatne za **8** dni po wypowiedzeniu
5 " " " **14** " " "
5½ " " " **30** " " "
6 " " " **60** " " "
6½ " " " **90** " " "

Wszystkie Asygnaty kasowe przed 15 Lutego 1874 w obieg puszczone, oprocentowane będą o ½ procent niżéj, a mianowicie:

5 procentowe	od 23	Lutego b. r.	tylko po 4½	procent
5½ "	" 1	Marca "	" " 5	"
6 "	" 15	" "	" " 5½	"
6½ "	" 15	Kwietnia "	" " 6	"
7 "	" 15	Maja "	" " 6½	"

z zachowaniem dotychczasowych terminów wypowiedzenia.

Lwów, d. 14 Lutego 1874 r.
(142-1-) **Dyrekcya.**

MOLLA PROSZKI SEIDLICKIE.

Proszki te zajmują przez swą nadzwyczajną w najrozmaitszych wypadkach doświadczoną działalność pomiędzy wszelkiemi dotychczas znanemi lekarstwami domowemi niezaprzeczenie pierwsze miejsce. Wiele tysięcy pism dziękczynnych, pochodzących z różnych części całéj monarchii austryackiéj, poświadcza szczegółowo, że proszki te z najlepszym skutkiem używane były i w niektórych chorobach świetne rezultata wyzdrowienia wykazały, a mianowicie: w długotrwałem zatkaniu, niestrawności i zgadze, następnie w kurczach, chorobach nerek, cierpieniach nerwowych, biciu serca, nerwowych bólach głowy, uderzeniach krwi do głowy, gośćcowych porażeniach członków, nareszcie w skłonności do choroby macicznéj, do zamulenia śledziony, do długotrwałego drażnienia na womity i t. p.

Cena pudełka oryginalnego z opisem użycia 1 złr. w. a.

WÓDKA FRANCUSKA i SÓL.

Najniezawodniejsze lekarstwo domowe na wzmocnienie cierpiącéj ludzkości we wszelkich wewnętrznych i zewnętrznych zapaleniach, prawie we wszystkich chorobach zranieniach wszelkiego rodzaju, w bólach głowy, uszów i zębów, zastarzałych uszkodzeniach ciała i otwartych ranach, jątrzących się ranach, zaognieniu jakiéj części ciała, zapaleniu oczów, porażeniach ciała wszelkiego rodzaju itd. itd.

Cena flaszki z opisem użycia 80 c. w. a.

OLEJ TRANOWY z WĄTROBY MIĘTUSÓW.

Najczyściejszy i najskuteczniejszy gatunek tranu lekarskiego z Bergen w Norwegii, który należy odróżnić od sztucznie czyszczonego oleju tranowego z wątroby.
Prawdziwy olej tranowy z wątroby miętusów bywa używanym z najlepszym skutkiem w chorobach piersiowych i płucowych, skrofułach i angielskiéj chorobie (tak zwanéj rhachitis). Wylecza najbardziéj zastarzałe cierpienia gośćcowe i reumatyczne, jak również chroniczne wyrzuty skórne.

Cena flaszki z opisem użycia 1 złr. w. a.

Mają na sprzedaż:

w **KRAKOWIE:** p. Dr. **Sawiczewski** aptekarz, p. **J. Trauczyński** aptek., **K. Wiśniewski,** apt., p. **M. Jawornicki,** p. **J. Jahn;** we **LWOWIE** p. **C. Schubuth,** p. **F. W. Królikowski,** p. **A. Berliner,** p. **Z. Rucker,** pani **Klein** wdowa i p. **K. Krzyżanowski.**

w BIAŁEJ p. Keler apt., J. Berger i Reichert apt.
" BRZEŻANACH Ad. Kordecki,
" BRODACH p. Ed. Liska apt., p. E. Grimspan i p. M. S. Franzos,
" CHORODOWIE p. Z. J. Krynicki,
" CHOROSTKOWIE p. Fel. Roszkiewicz apt.,
" CZERNIOWCACH p. Ignacy Schnirch i p. K. v. Chalbazani,
" DOBROMILU p. A. Grotowski apt.,
" DROHOBYCZU p. Kleczkowski,
w GLINIANACH p. Heim,
" HUSIATYNIE p. A. Burnatowicz,
" JAWOROWIE p. L. Lachowicz apt.,
" JAROSŁAWIU p. J. Rohm,
" KALISZU p. J. Puchalski, p. Rzaczyński i p. Olszański,
" KOŁOMYI p. Daw. Kramer,
" LIMANOWIE p. Ant. Müller apt.
" NOWYM-SĄCZU p. Kosterkiewiczowa wdowa,
" NOWYM-TARGU p. G. Laur,
" PODGÓRZU p. S. Schlesinger,
" PRZEMYŚLU pp. F. Geideczka i p. E. Machalski,
w RZESZOWIE p. J. Schaiter i Sp.,
" SKOLE p. Liebesmann,
" STANISŁAWOWIE p. Stecher v. Sebenitz,
" SUCZAWIE p. E. Botezat.
" TARNOPOLU p. A. Morawetz i p. Buchelt,
" TARNOWIE p. W. A. T. Wielogórski,
" WADOWICACH p. Franc. Foltin,
" ZALESZCZYKACH p. J. Kodrębski,
" ZBARAŻU p. N. Süssermann,
" ZŁOCZOWIE p. O. Fadenhecht. (139-12-)

Handel win hurtowny
Joh. Stifft & Söhne

cesarsko królewscy
nadworni dostawcy w **Wiedniu.**

Polecamy nasz bardzo dobrze zaopatrzony skład **win austryackich i węgierskich** w *butelkach i beczkach,* niemniéj nasze obfite zapasy wszelakich rodzajów **win zagranicznych i likierów,** szczególniéj nasze wina **Bordeaux** *napełniania oryginalnego* i **wina szampańskie** najsłynniejszych firm. Cenniki przesyłamy na żądanie opłatnie. Kantor: **Stadt, Tiefer Graben 4.**
(166-7-12) **Joh. Stifft & Söhne.**

Znany w tutejszem mieście od lat przeszło 20 jako właściciel powozów i dorożek, mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że rozwinąwszy przedsiębiorstwo na większą skalę mogę zadosyćuczynić wszelkim wymaganiom Szanow. Publiczności. Oprócz **powozów, faëtoników, karet** i **karetek** na miasto wyjeżdżających, można także zamawiać u mnie w domu **remizy** lub **karety** urządzone z wszelką wygodą, służbą liberyjną i doborem koni.

W czasie pory kąpielowéj przyjmuję zamówienia na **powozy wygodnie dla chorych urządzone** do wyjazdu do **Szczawnicy, Krynicy** i innych kąpiel, zapewniając dobrą jazdę i przystępne ceny.

Ponieważ już oddawna dawał się czuć w mieście naszem brak gustownego karawanu, przeto dogadzając życzeniom Szanownéj Publiczności, sprowadziłem z jednéj z najpierwszych fabryk **okazały i elegancki karawan,** który stosownie do żądania z wielkim przepychem lub też skromnie może być urządzonym. Ceny mimo to wcale nie są wygórowane.

Znaczniejsze zamówienia, ugody co do wynajęcia **powozów, karet, powozików, karawanu,** niemniéj co do sprzedaży lub wymiany koni, powozów i t. p. uskuteczniam w domu własnym przy ulicy Karmelickiéj pod Nr. 142. **Mniejsze** zaś zamówienia na **karawan** przyjmuje się w handlu p. *Skórczewskiego* przy ul. Floryańskiéj pod L. 362.

(654-1-10) **A. Żeglikowski.**

KANTOR WYMIANY

pieniędzy i papierów publicznych podpisanego, podejmuje się pośredniczenia przy uzyskaniu nowych arkuszy
Kuponów do Obligacyj indemizacyjnych galic.
za mierną cenę. (2308-3-)
Tadeusz Tarasiewicz.

HANDEL
J. Feika
w Krakowie

ma do sprzedaży, tak jak lat poprzednich najlepsze **nasienie buraków** oraz **nasiona kapusty** w trzech gatunkach tudzież inne **nasiona ogrodnicze** w najlepszych gatunkach, po cenach przystępnych.

Zamówienia na prowincyę uskuteczniają się natychmiast za zaliczką pocztową. (271-7-7)

PAPIER WLINSI

Znakomite powodzenie tego środka zależy od jego własności sprowadzania na powierzchnię ciała zapaleń i rozdrażnienia, które dotknęły najżywotniejsze organa; tym sposobem przeciąga on chorobę na części ciała mniéj delikatne i daje większą łatwość uleczenia takowéj. Najznakomitsi lekarze zalecają go przeciw KATAROM, NIEŻYTOWI OSKRZELI, CHOROBOM GARDLANYM, GOŚCOWI, BOLOM W KRZYŻACH itp. Użycie tego papieru bardzo proste, jedyne przyłożenie wystarcza często i nie pozostawia tylko lekkie świerzbienie. Cena pudełka 1 f. 50 c. w Paryżu.

Dostać można w Krakowie w aptekach p. Trauczyńskiego i W. Redyka; we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolasza; w Kijowie w składzie materyałów aptecznych braci Marcińczyków. (61-27-)

Główna wygrana

220,000 złr.

Najniższa wygrana **180** złr.

D. 15 Kwietnia 1874 r.

odbędzie się wielkie ciagnienie przez rząd ck. austr. utworzonéj i poręczonéj pożyczki premiowéj z r. 1864 w kwocie **120 milion. 983,000** zł.,

Pomiędzy **400,000** losami wygrywającemi znajdują się główne wygrane: **250,000, 220,000, 200,000, 150,000, 50,000, 25,000, 20,000, 15,000, 10,000, 5,000, 2,000, 1,000, 500** złr. itd. i **180** w. a. jako najniższa wygrana każdego wyciągnionego losu.

Zadna inna pożyczka loteryjna nie przedstawia takich korzyści wygranéj, jak ta, i daje każdemu sposobność małą wkładką wygrać główną wygraną **220,000** złr.

Jeden los z Nr. seryi i wygranéj kosztuje 2 złr., 3 losy 5 złr., 7 losów 10 złr., 15 losów 20 złr. wa. banknotami.

Łaskawe zlecenia za nadesłaniem należytości opłatnie wypełniają się prędko i sumiennie; — do każdego zamówienia dołączonym będzie plan gry, — żądane wyjaśnienia udzielają się chętnie. Po skończonem ciągnieniu każdemu udział biorącemu przesłaną zostanie opłatnie lista ciągnień — a wygrane będą natychmiast wypłacone. Należy się zatem spieszyć, udając się wprost do domu handlowego

J. Breychy

w Frankfurcie nad Menem grosse
(546-3-6) Friedbergerstrasse 41.

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego.*

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*